

Redakcja i Administracja: Rua Aquidaban, 842 Telefon 4-3-4 Prenumerata roczna: W Brazylii 14\$000 W Argentynie 5 pez. Zagranicą 2 dolary Płatna z góry Cena numeru \$400 Poza Kurytybą \$500

GAZETA POLSKA W BRAZYLII

NAJSTARSZE POLSKIE PISMO TYGODNIOWE W AMERYCE POŁUDNIOWEJ - ROK ZAŁOŻENIA 1891

KURYTYBA - S. PAULO I MARCA 1934

Adres na listy i przesyłki pieniężne: Caixa postal B Curitiba

Kilka uwag PRZED SEJMIKIEM C.Z.P.

Mimowoli się tak składa, że piszę tych kilka słów po przestudiowaniu wielu artykułów, w prasie polskiej i zagranicznej, o przegłosowaniu, nowej Konstytucji w Sejmie. Postawie opozycji usunęli się w głosowaniu okazując karygodną obojętność w sprawach najważniejszych dotyczących najżywoźniejszych spraw narodowych. Sama opozycja jest oburzona na tak krótkowzroczną politykę ludzi, którzy słuchali rozkazów swych srogich władców, kłoniąc swe mniej lub więcej puste głowy, pod grozą bagneto- w austriackich, czy pruskich, a kłękających w zachwycie przed harapem rosyjskim, notabene, nie szczędzącym i rdzennych rosjan. Ludzie, małego serca przejęli wszelkie błędy szlachetczyzny a nie posiadając starodawnej kultury szlacheckiej, zrobili z siebie coś w rodzaju kuglarzy, którzy marzą o złoty wolności, o „liberum veto“, naturalnie dla swych stroników, nie widząc że demokracja wymaga silnego Rządu, który by tę wolność ale dla wszystkich gwarantował. Historia jest najlepszą nauczycielką życia. Same porównanie epoki wszechwładztwa opozycji z obecną epoką powinno ludziom zdjąć z oczu bielmo. Zginęły bezpowrotnie głębokie ukłony, skierowane w stronę eksaltantów i wiecznie „stercząca białgłana dłoń“ a nastąpiło męskie poszanowanie własnej siły, stanowczości i pewności, przystępujące Polsce jako piątemu mocarstwu w Europie. Gdy Sejm uchwałił prawo zasadnicze narodu, opozycja krzyknęła: „Nie pozwalam“ i skryła się w kawiarni. Coś jak Brzechalski Protazy, który krzyknął: „Nie pozwalam“, i skrył się w konopiach.

Pamiętajcie, że mówi francuskie przysłowie: „Nieobecni nigdy nie mają racji“. Społeczeństwo zakładające C.Z.P. napewno nie mogło mieć na widoku stworzenia jakiegos organu poświęconego partyjniactwu. Centralny Związek nie może składać się z liberałów, osobistych nieprzyjaciół Pana Boga i wolnomyślicieli, gdyż nie jest to „Związek Bezbożników“, nie może składać się z ludzi pragnących prepotencji kleru, gdyż nie jest „Bractwem Kościelnym“. Ma to być związek wszystkich Polaków, zajmujący się sprawami polskimi na wychodźstwie, zastępujący na zewnątrz wszystkich Polaków, starający się o podniesienie szkolnictwa czy duchowego, czy świeckiego, dążący do podniesienia dobrobytu każdego członka Kolonii Polskiej w Brazylii. Wziąwszy to wszystko

pod uwagę, nie powinny istnieć nieporozumienia, walka partyjna powinna być na zawsze wykluczona ze Związku, a chęć dzierżenia kogoś „za czuprynę“ niemożliwiona.

Biorąc logicznie, nawet ludzie stojący na najniższym stopniu kultury, znaleźliby, w własnym interesie sposób porozumienia, a coż dopiero mówić o polskiej kolonii, której nie brak ludzi światłych, dobrych patriotów i uczciwych, i to w każdym ugrupowaniu.

Połączeni, miłością i chęcią służenia rodakom, stanowilibyśmy potęgę ekonomiczną, w gościnnym kraju Brazylii. Podzieleni, będziemy stanowić masę bierną, używaną często za narzędzie w niepowołanych rękach, ciemną i biedną z którą nikt się nie ma potrzeby iżyć, a pierwszy wiatr rozwieje, jak mgłę przyziewaną. Toteż nie powinno brakować żadnego T-wa, żadnej organizacji w prawdziwie Centralnym Związku.

Żaden nie powinien wołać: „Nie pozwalam“ i skryć się w własnym Towarzystwie. Niestety świeża burza stoi w pamięci ludzkiej. Nienawisć nie wygasła między braćmi. W ogniu walki, tak z jednej, jak i z drugiej strony padały obelżywe słowa, często bezpodstawne zarzuty, a mięmy odwagę cywilną uderzyć się w piersi i wołać: „Moja wina!“ przebaczymy sobie wzajemnie urazy. Nie chodzi to o osobiste sprawy, lecz na terenie wspólnego dobra, możemy spotykać się i pracować wspólnie dla dobra kolonii i naszych rodaków. Jeżeliśmy wyrzadzili krzywdę niezასłużoną, jeżeli nasze słowa pieką jeszcze kogo, gotowiliśmy do pierwsi naprawić i dla miłości naszego narodu, prosić pokrzywdzonych o przebaczenie. Postępując, tak nie poniżamy się, gdyż „Dobro publiczne jest najwyższym prawem“, któremu każdy obywatel winien podporządkować się.

PILAWA.

POLSKA OŚRODKIEM POKOJU

Nie ulega wątpliwości, że Układ Berliński, zawarty między Polską a Rzeszą Niemiecką w dniu 25-ym stycznia stanowi początek nowej ery w polityce europejskiej. Przyjęty też został z powszechnym uzuciem ulgi oraz z podziwem dla roztumu i taktu polskiej dyplomacji. Dojście bowiem do porozumienia między Polską a Rze-

szą wydawało się wielu politykom europejskim rzeczą nieosięgalną.

Cała, niedawna zresztą, przeszłość nie wróżyła tak rychłego wyjaśnienia horyzontu politycznego. Od czasu wojny celnej, narzuconej Polsce przez Niemcy poprzez cały szereg prowokacji, bądź na terenie gdańskim, Górnym Śląsku, na pograniczu, bądź też na terenie genezewskim, naciągały Niemcy strunę, wystawiając polską cierpliwość i równowagę ducha na poważne próby. Jeszcze w roku zeszłym cały szereg wystąpień poszczególnych niemieckich mężów stanu kierowany był wyraźną i gwałtowną agresywnością polityki niemieckiej w stosunku do Polski, demostrowaną przez liczne zjazdy, uroczystości, wydawnictwa.

Polska na liczne te wystąpienia odpowiadała stale spokojem, zdyscyplinowaniem opinii publicznej, — spowodować się nie dała, z całą stanowczością, lecz spokojnie, podkreślając nietykalność granic i gotowość ich czynnej obrony. Na oskarżenia, że Polska gotuje napad na Niemcy również stale odpowiadała Polska propozycją zawarcia paktu o nieagresji. Gdy zaś propozycje te spotykały się z niechęcią rządu niemieckiego, Polska zastosowała szczerą i prostą zasadę polityki w stosunku do Niemiec, wyrażającą się polskiem przysłowiem: „Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie“.

Przez długi czas Niemcy, ludzili się, że zjednaniem sobie poparcia mocarstw zachodnich zdołają Polskę osobiście i drogą targów z nimi zrealizować swoje zamierzenia na zachodnich granicach Polski. Narzędziem do tego celu miał być dla Niemiec Pakt Czterech.

Równie zdecydowanie, lecz z powagą i spokojem zareagowała polska polityka zagraniczna na ten manewr zasadą: „Nic o nas — bez nas“.

Na tych zasadach rozwija Polska konsekwentnie swe wysiłki dla zapewnienia pokoju. Ta konsekwentna i planowa polityka doprowadziła do zawarcia paktu o nieagresji z Rosją Sowiecką. Zaczęły pod znakiem tego paktu rok 1933 upłynął w atmosferze pogłębienia stosunków pomiędzy Polską a Rosją Sowiecką. Są to fakty, a fakty nie słowa są najrzetelniejszym sprawdzianem programów i szczerości postawień.

Gdy zatem kanclerz Hitler publicznie dał wyraz odmiennego, niż słyszeliśmy z odezwań się junkrów pruskich stosunku do Polski, gdy stwierdził, że należy liczyć się nie tylko z trwałym istnieniem Polski, lecz z jej stuznym prawem od odgrywania odpowiedniej roli w polityce międzynarodowej, — to w myśl swych założeń polska polityka zagraniczna uznała, iż gdy dobra wola i czyny potwierdzą oświadczenie kanclerza — nie nie powinno stanąć na drodze do porozumienia.

Już też deklaracja z dnia 15-go listopada zeszłego roku dała wyraz tendencjom obu krajów do pokojowego współżycia.

Układ o nieagresji z 25-go stycznia b. r. postanawia już i prawem dokumentuje, że Polska i Niemcy nie będą naruszać pokoju we wzajemnych stosunkach conajmniej przez 10 lat. Postanawia on dalej, że we wszelkich spornych sprawach obie strony postanowią zgodnie metodę ich załatwienia. To postanowienie uniezależnia stosunki polsko-niemieckie od różnych ugrupowań i apetytów międzynarodowych. Tarcia polsko-niemieckie przestają być przedmiotem gry politycznej dla innych państw.

Wreszcie Układ Berliński jest stwierdzeniem, że na granicy polsko-niemieckiej musi istnieć trwała stabilizacja stosunków. To

stwierdzenie stanowi dla całej Europy rzecz ogromnego znaczenia, bo oto, co mówi deklaracja rządów polskiego i niemieckiego: „Utrzymanie i utrwalenie stałego pokoju pomiędzy ich krajami stanowi istotny warunek dla powszechnego pokoju w Europie“. W tem tkwi wielkie

dzielo i wielki triumf polskiej polityki zagranicznej.

Wreszcie podkreślić należy, że Układ Berliński w niczem nie osłabia sojuszków i porozumień, jakie Polskę dotąd łączyły i łączą z innymi państwami.

H. W.

Rola Towarzystwa W. F. Junak w wychowaniu fizycznym młodzieży

Wiek dwudziesty stoi pod znakiem wychowania fizycznego. Wychowanie fizyczne! Wyrazy te mówią: umocnij swe ciało i ćwicz ducha. Wychowanie, nie tresura. Szkoła, a nie fabryka cyrkowców, akrobatów. Szkoła odrodzenia fizycznego, odrodzenia i kultury ciała, z której wychodzą adepci nowych zasad wychowania wewnętrznego, rywalie szlachetni, pionierzy siły mocarnej, lecz nie brutalnej. Tak pojmuje rolę wychowania fizycznego Towarzystwo W.F. Junak, wierny swym zadaniom i zasadom kroczy wciąż naprzód.

Niewiele minęło czasu jego życia, a już ma za sobą bogatą księgę pracy, ilustrowaną inicjatywą, twórczością i efektami swej działalności. Obywatel-młodzieniec chętnie wstępuje w szeregi ćwiczących, bo uiny w zasadę wzajemności z góry wie o pożyteczności ćwiczeń, obywatel-dojrzały chętnie w tej pracy dopomaga, bo zasadą jego pracy jest: czynić dobrze i uczyć dobrze. Boć wszyscy zdajemy sobie sprawę, że o przyszłości każdego narodu będzie decydował ogół zdrowych fizycznie i moralnie obywateli, że podniesienie rozwoju fizycznego i teżynny moralnej stanowi konieczny warunek zdrowia społeczeństwa. Otóż wykonanie tych zadań leży w obowiązku całego społeczeństwa, które winno ruch wychowania fizycznego, tak ładnie rozpoczęły przez T-wo W.F. Junak — poprzeć całą siłą, a pracy też będzie przyswiecać maksimum: uczynić każdego obywatela zręcznym i zdrowym fizycznie i moralnie. Do tego celu służą będą boiska, stadiony, pływalnie, strzelnice i t. p. urzędze-

nia sportowe, na które ofiar nie należy skąpić.

Przez usportowanie obywatel stanie się naprawdę zdrowym fizycznie i moralnie osobnikiem. Zamiotanie do uprawiania sportów zapewnia obywatelowi pożyteczną dla zdrowia i moralności rozrywkę, przeciwdziała ujemnym wpływom życia codziennego, wyrabia dzielność duchową przez kształcenie takich zdolności i wartości jak spozrzegawczość, przytomność umysłu, odwagę i zaufanie we własne siły, siłę woli i panowania nad sobą, wytrwałość, chęć osiągnięcia zwycięstwa, zaradność, koleżeństwo.

Jak głównym zadaniem szkoły jest przygotowanie młodzieży do życia indywidualnego, danie jednostce maksimum możliwości korzystnych dla dobra przedewszystkiem osobowego — tak organizacje sportowe wychowują fizycznie i duchowo te jednostki w zespołach, uczą posłuszeństwa i karności społecznej. One więc są podstawą do uspołecznienia danego narodu.

Sport jest nieodzownym warunkiem i niezbędnym czynnikiem narodów kulturalnych. Tak było z ludami starożytnej Grecji, tak jest i dziś w kulturalnych społeczeństwach.

Dzięki sportowi następuje zbratanie się wrogich nacji, następuje moralne rozbrojenie się dusz ludzkich — hasło rzucone dziś przez Polskę jako jedyny środek uniknięcia na przyszłość okropności wojny światowej. Hasło to zostało uznane i przyjęte przez Ligę Narodów — ekspozyturę paucystów całego świata.

F. Gwiazda.

Red.

Polski Alain Gerbault w Panamie

Pisaliśmy już niejednokrotnie o śmiałych przygodach żeglarskich jachtu polskiego „Zjawa“, ukoronowanych wspaniałym wy-czynem t. zn. przepłynięciem całego południowego Atlantyku przez wąską lupinkę, ślizgającą się po oceanie pod polską banderą. Dzielny żeglarz polski p. Wł. Wagner nadsyła nam znów list, tym razem z Panamy, donoszący o dalszej podróży „Zjawy“.

Z wyspy Trinidad jacht polski wyruszył przy bardzo ładnej pogodzie. W parę dni niestety ujawniono drobny zresztą defekt, wskutek czego załoga „Zjawy“, żywiąc się wyłącznie konserwami przez trzy dni, zmuszona była zawinąć do La Guaira, portu na wybrzeżu Wenezueli. Po zwiedzeniu Caracas, stolicy tej republiki — pisze p. Wł. Wagner — wyruszyliśmy z zamiarem żeglugi wprost do Panamy.

Niestety, na drugi dzień pogoda się zepsuła, a w dwa dni później tuż przy porcie Curacao pękł nam ściągacz żelazny u wandy. Dwa rezerwowe, założone szybko, pękły kolejno, nie wytrzymując ani pół minuty siły wiatru. Wieczorem tego dnia, powiąwszy wandy linami, weszliśmy do portu Curacao (Wilhelmstadt). Holenderzy przyjęli nas dobrze i ze spotkanymi tam Polakami zeszliśmy nam czas miło.

Tymczasem pogoda nie poprawiała się, ponieważ za miesiąc miał już nastąpić sezon pasatów. Po opuszczeniu Curacao pewnej nocy podarło nam łok. Waleząc z silnym prądem przeciwnym (mieliśmy go na całej drodze do Panamy), zawinęliśmy do portu Santa Marta (re-

Red.

Dok. na str. 12-ej.

Advertisement for Dr. Med. Eugenia z Czyżowskich Miszke, featuring a logo with a cross and a bird. Text includes: 'Ś. P. Dr. Med. Eugenia z Czyżowskich Miszke żona b. Konsula R. P. opatrzona Św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnąła w Bsgu dn. 18 stycznia 1934 r. Nabożeństwo żałobne w kaplicy św. Karola Boromeusza (na Powązkach) odbyło się dn. 22 stycznia o godz. 11 rano, poczem nastąpiło wyprowadzenie zwłok do grobu rodzinnego, o czym za-wiadamia Mąż i Rodzina.'

Otrzymałmy pocztą smutną wiadomość o śmierci pani Konsulowej Eugenji Miszkowej. Jej osoba, której pamięć żyje nie tylko między kulturalną częścią społeczeństwa Polskiego w Panamie, jest też wspomniana z czcią przez ośrodki kulturalne brazylijskie. Ś. P. pani Eugenia Miszkowa, wielka entuzjastka muzyki, stała się powagą w kwestiach sztuki na gruncie kurytybskim. Jej to zawdzięczamy, iż Towarzystwo kurytybskie zaznajomiło się z utworami wielkich mistrzów polskich, co stanowiło najlepszą propagandę polską w Panamie.

Advertisement for ESPOSIÇÃO FEIRA Inter-Estadual de Curitiba. Text includes: 'Wspaniała wystawa przemysłu parańskiego i riograndeńskiego Występy artystów, Dancing ze wspaniałą orkiestrą, salon gry i różne ciekawe atrakcje. W parku przegrzyła orkiestra 15 B. C. Wejście: dorośli \$1000, dzieci \$500. PIĄTEK 2-go MARCA B. R. Inauguracja teatru "Emilio de Mendes" "GRANDE Cia BRASILEIRA DE COMEDIAS" "Palmerin Cecy-Medine" Sławna sztuka Oswalda Vianna Mas que mulher Ceny popularne --- Miejsca numerowane'

Trzeba „ASTRA-PILSEN“ z Atlantyki zażądać.

By ten dziwny świat jeszcze dłużej oglądać

Kronika Parańska

Były interwentor federalny generał Mario Tourinho, wyjechał do Rio de Janeiro celem odwiedzenia krewnych.

W Bachery sierżant wojska federalnego przejechał 12-letnią dziewczynkę Marję de Lourdes Muchat. Na szczęście odniosła ona tylko potłuczenia i podrapania, a mimowolny sprawca wypadku wsadził ją do swego samochodu, którym zawiózł ją do szpitalu, a następnie, sam zameldował się w policji.

Z Ponta grossy przyjechała do Instytutu Pasteurowskiego, w Kurytybie, p. Porcia i jej syn Antonio, pokąsani przez wściekłego psa.

W czasie studiów uniwersyteckich w Kurytybie poznał dr. Nelson Eduardo de Paula, pannę Ninę Maycyr, z którą zawarł związek małżeński. Obecnie młoda para żyła w Joboticabalu, w Stanie S. Paulo. Zdaje się, że pożyście ich małżeńskie nie należało do najszcześniejszych, a nawet sąsiedzi młodego małżeństwa ostrzegali listownie rodziców młodej kobiety, o nieszczyśliwym pożyściu małżeństwa, a i ona miała pisać list do matki, błagając o ratunek. Obecnie nadeszła wieść, iż dr. Nelson Eduardo de Paula postrzelił swą żonę dwukrotnie z rewolweru i że jego ofiara walczy ze śmiercią. Do miejsca katastrofy udał się ojciec umierającej, lecz wieści podane przez prasę, są tak niepewne, że ograniczamy się do podania tej obowiązkowej notatki.

W Umbará znaleziono zwłoki wiewielka, w bardzo posuniętym stanie rozkładu, tak że było zrazu trudno zidentyfikować je. Wreszcie poznano w nich, 63-letniego włocha, niejakiego Joségo Mulletę. Powód tego rozpaczliwego kroku nieznan.

Donoszą Mandirituby, mun. S. José dos Pinhaes, że piorun zabił, ojca, matkę i synka, tegoż małżeństwa. Pozostało jednak pięcioro dzieci małoletnich, które sąsiedzi chcą umieścić w przytułku dla sierot, a również spodziewają się, że możliwie jaka rodzina, przyjmie którekolwiek z sierot na wychowanie.

Pan Flavio Machado chce wybudować, w pobliżu źródeł wody mineralnej, „Ahi” zakład kąpielowy, a równocześnie wniósł podanie o pozwolenie, założenia Kasyna Ōry.

Nady Aires, który 4-go stycznia b. r. najechał w Portoguu, na małego Milтона Nasifa, przyprowadzając go o śmierć, został skazany na siedem miesięcy odosobnionego więzienia.

João Alfredo Mattoso, który jako tymczasowy pisarz, spalił przed dwoma laty Cartorio dos Orphãos a następnie uciekł, został pochwyciony i stawiony przed sąd, który skazał go na dwa lata więzienia i na zapłacenie 12-1/2 procentów wyrządzonej szkody.

W miejscowości Bigorilho 30-letni Joao Hoffman żonaty, popełnił zamach samobójczy wieszając się na gałęzi brzoskwini. Wąta gałąź nie wytrzymała ciężaru ciała i desperat oderwał się spadając na ziemię. Zawieszony na policję, został zaopatrzony, przez dra Mafrę Pedrosa.

W przeszłą sobotę wiatr przerzucił mokrą gałąź drzewa, przez druty przewodów elektrycznych, na ul. Ebanu Pereira, co spowodowało krótkie spięcie. Pewna pani, przechodząc obok miejsca wypadku, została porażona przez prąd elektryczny. Przechodnie udzielił jej pomocy i odwiezł do domu.

Na ulicy Visconde do Rio Branco przerwał się drut elektrycznych przewodów i zwieszał się aż ku ziemi. Mleczarz David Thomazi, z kolonii Santo Ignacio, przejeżdżając nie zauważył drutu i koń jego zetknął się z przerwanym kablem, runął spiorunowany na ziemię. Sam właściciel oprócz strachu i straty konia, nie doznał więcej szkody.

W Guaraquassaba kwestja umorzenia dawnego długu została omówiona przez dłużników Francisca Gomesa i jego syna Angela w ten sposób, że obaj napadli na wierzyciela Antonia Baptytę, i dla przekonania zaaplikowali mu całą serję uderzeń kulakami i okaszeń! Biedaczysko nie tylko że stracił kapitał lecz prawdopodobnie i jedno ucho które mu prawie odgryzli mili dłużnicy, w czasie rozprawy. Zdaje się nam że lepiej w Guaraquassabie, nie pożyczyc ludziskom pieniędzy na procent.

Pan interwentor federalny Manoel Ribas wyjechał dn. 21-go do Rio de Janeiro, nie płacąc woj-skowym, lecz pasażerskim, syndykatu „Kondor”. Droę do Paranagu, pan interwentor odbył trezyną automobilową.

Państwo Rudniccy wniesli skargę do policji w powodu porwania ich wychowanki Wandy Szweczyk, przez przedsiębiorczego syryjczyka. Ponieważ zakochana parka zebrała ze sobą, widocznie na pamiętkę banknot jednokontowy, policja poszukuje zbiegów, celem ukarania ich.

Bndżet stanu Paranā został zatwierdzony przez Radę Doradczą (Conselho Consultativo). Dochody i wydatki są prelininowane na wysokość 36.502.500\$000.

Po roku rozpoczęcia prac około rozbudowy portu w Paranaguā, firma Christiani i Nielsen wykończyła 370 metrów doków i wybagowała 240.000 metrów kubicznych szlamu morskiego.

Wszyscy właściciele sklepów i przemysłowcy mają do dn. 31-go marca przeprowadzić nalepianie na towary selów konsumpcyjnych. W tym zainteresowani winni stawić się w kolektorji, pod którą podpada ich miejsce zamieszkania i podać wykaz towarów znajdujących się na składzie, a otrzymają za darmo potrzebne sela. Od dnia 1-go kwietnia, wszystkie towary krajowe i zagraniczne, znajdujące się na przetrzezi Parany, będą podlegać oselowaniu. Należy interesowanym zwrócić się o wyjaśnienie do władz.

W przeszły wtorek generalny konsul włoski, p. Amadeo Mamelella opuścił Kurytybę udając się na nową placówkę swego rządu do Rumunji. Pan Mamelella, odleciał płaowcem pasażerskim do Santos, skąd ma wyruszyć dn. 26-go statkiem do Włoch.

W grudniu roku przeszłego dyrekcja Poczty i Telegrafu wprowadziła na próbę ambulans pocztowy, na linii Kurytyba-Rio Negro i Kurytyba-União da Victoria. Rezultaty były tak pomyślne, że obecnie Generalna Dyrekcja Poczty w Rio wprowadziła definitywnie ów wędrujący urząd pocztowy, na obu liniach.

Policja w Guaraquassaby zwróciła się do Centrali w Kurytybie z prośbą o wysłanie do Serra Negra lekarza policyjnego, celem dokonania autopsji na zwłokach dziecka, zamordowanego przez wyrodną matkę.

Świętokradzcy włamali się przez wieżę do starego kościoła, pod wezwaniem S-tego Sebastjana w Porto de Cima i unieśli, z zewnątrz złoty klucz, który przed 70-iu laty kosztował konto, złotą monstrancję, trzydzieści srebrnych świeczników oraz wiele drogowcennym starożytnych naczyń kościelnych.

Wodociągi w Ponta Grossie mają być stosownie do dekretu liczb 19, objęte przez rząd stanowy i odpowiednio rozbudowane, by móc zaopatrywać mieszkańców, w dostateczną ilość wody.

Dekretem z dn. 16-go, podpisanym przez pana Interwentora, została zamianowana komisja mająca zbadać procesy urzędników i zawyrokować o ewentualnem przyjęciu ich napowrót do służby, a mianowicie tych, którzy zostali zwolnieni w czasie rewolucji ze służby. Stanowią komisję dr. Manoel Bernardino Vieira Cavalcanti, dr. José Maria Pinheiro Lima,

dr. Jan Grabski, dr. Omar Gonçalves Motta i dr. Hostilio Cezar de Sousa Araujo.

Woznica z Guarapuawy zamierza- ją, na znak protestu, przeciw wysokim podatkom rozpocząć strajk. Przewożą oni mleko, drzewo i jarzyny do miasta, a ceny są mniej niż umiarkowane, gdyż fura drzewa kosztuje tam, trzy milreisy, a muszą płacić podatki nie tylko municypalne, lecz również stanowe. Zaden woznica nie może stasownie do rozporządzenia, otrzymać blachy na wóz, jeżeli nie wykaże się kwitem zapłaconego podatku stanowego.

Gra hazardowa ma być uregulowana dekretem.

Na fazendzie Philomena w dystrykcie Cornelio Procopio, José Alves i Domingos Pedro, z przy-czyn niemających żadnej podstawy zamordowali niejakiego portugalczyka Joségo Joachima de Miranda i pochowali jego ciało w Lesie. Policja przeprowadziła energiczne śledztwo w tej sprawie.

Paraná i Sta Catharina mają porozumieć się w sprawie handlu i produkcji herwy. W Joinville ma się odbyć konferencja, w której wezmą udział interwentorzy obydwuch Stanów i różni rzeczoznawcy.

Pan Michaelanglo Finchoen, otrzymał „exequatur” na sprawowanie urzędu konsula w naszym Stanie.

W Paranaguā znaleziono w rzece Itiberē, na przeciw hal targowych, zwłoki niezanego mężczyzny, którego rozpoznanie było bardzo utrudnione, przez bardzo posunięty rozkład. Niektórzy marynarze sądzą, że ów topielec jest to bootsman holownika „General Osorio”.

Caripolis ma być znów podniesione do municypjum.

W zbiegu ulic 24 de Maio i 7 de Setembro, został przejechany przez koło samochodu ciężarowego 15-letni Armando Stier, gdy kaminjon chcąc wyminąć inny automobil, wjechał na chodnik. Chłopiec ma złamane dwa żebra, stwierdzono również u niego poważne uszkodzenia wewnętrzne i prawdopodobnie płuca ma nadwyrażone, tak że prawie niema nadziei, utrzymania go przy życiu.

Najlepsze materiały i płótna angielskie na ubrania po najniższych cenach tylko w sklepie

AO MUNDO DAS CASEMIRAS

ul. 15 de Novembro 29 - Kurytyba

Świeżo otrzymaliśmy duży transport różnych materiałów

MÓWI SIĘ PO POLSKU I UKRAIŃSKU

Castro

Bacność kolonistów!

Magazyn „Cruzeiro do Sul” w Castro koło poczty kupuje jakkolwiek ilość jaj placąc je w najwyższej cenie.

„A BRANDINA”

Wielka parowa fabryka cukierków pierwszorzędnych, pastylek gumowych pomadek i t. d.

Cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. Oprócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasa się Szanownych Rodaków o łaskawe przekonanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie. Każdy Polak powinien kupować tylko cukierki z polskiej fabryki

„A BRANDINA”

Spekialność fabryki: Jaja cukrowe!

BRACIA SOBANIA

Rua Nunes Machado, 300-304
Curityba - Telefon, 14.23 - Paranā.



‘Astrum’

Specyfik prewentywny leczniczy przeciw febrze Aphosa i przeciw bieguncie u cieląt

Zdrowa trzoda utrwała fortunę hodowcy, a zdrowa trzode może posiadać tylko ten, kto stara się zapobiec zakażeniu bydła oraz zwalcza jego choroby.

“ASTRUM” ZAPOBIEGA I LECZY!

AGENCI:

BYINGTON & C^o

CURITYBA, Rua 15 de Novembro, 420

São Paulo - Rio de Janeiro - Recife - Bahia - Santos.

W odpowiedzi „Polakom” w „Colonia Mineiros” Paranapanema

Otrzymałszy zabawny list sz. Rodaków, na który pospieszamy odpowiedzieć.

Ogłoszenie dobrze płatne, na którego zapłatę nie trzeba czekać latami, jak na prenumeratę niektórych czytelników, należy rozróżnić od artykułu. Nie jest to zachwalanie jakiegoś banku, a co innego by było, gdybyśmy pisali artykuły wychwalając Bank Francusko Włoski. Zresztą przyjmujemy wszystkie ogłoszenia, z wyjątkiem tych które obrażały kogoś z naszych rodaków, były treści niemoralnej, lub stanowiły niebezpieczeństwo, dla porządku społecznego. Rzeczą rozumnego czytelnika, jest wynaleźć co mu potrzeba, Bank Francusko-Włoski jest to poważna instytucja, pracująca tu w Kurytybie z kapitałem kilkudziesięciu milionów, a znajduje się na ul. Quinze de Novembro, a nie na księżycu. W wysyłce pieniędzy, są bardzo poważne ograniczenia, lecz pod pewnymi warunkami, w niewielkiej kwocie, dokonuje się tych transakcyj. Zresztą i my posyłamy przez banki należytość za papier i potrzebne utenylja, i to w bardzo poważnych sumach. Radzimy więc szanownym Rodakom, by zwrócili się wprost z zapytaniem do Banku Francusko-Włoskiego, o potrzebne wyjaśnienia, a jesteśmy pewni, że panowie zostaną, należycie poinformowani.

Robaki HOMEOPERMIL E ANTI-VERMES

Casa da Homeopathia

Praca Gen. Osorio, 87 - Kurytyba

Do nabycia w Redakcji następujące powieści:

Księżniczka Tarakanowa	5\$000
Nostramo—Latarnia morska	10\$000
Srebro kopalni	10\$000
Biały prorok	4\$000
Na morzu — Gdańsk—Gdynia	4\$000
Rycerze śmierci	8\$000
Tajemnica Torpedy	6\$000
Cudowny kamień	5\$000
Dziecię Marji	5\$000
Dolina Dniełow	8\$000
W gospodzie pod trzema zbojami	8\$000

Statek komedja 4 tomy	5\$000
Pracownicy morza 4 tomy	12\$000
Człowiek śmiechu 4 tomy	12\$000
Upiory Atlantyku	8\$000
Bajki Polskie	16\$000
Ocalenie 2 tomy	10\$000
Zemsta sprawiedliwych	4\$000
Dusielec w Bengalu	6\$000
Złe spojrzenie	5\$000
Kartki z podróży	4\$000
Bajarz Polski	20\$000
Syn Dalekiego Wschodu	6\$000
Oczy Buddy	10\$000
Szlakiem Niepodległych	3\$000
Tajemnica Krystyny	3\$000
Śród Mormonów	8\$000
Smok Podmiebny	6\$000

Treść naszego kalendarza na rok 1934.

Cudowne są wyroki Boskie — (Bardzo ciekawa powieść).
Matka — (napisał syn).
Pod piorunami Weyssehof.
Rybak z Araduzji.
Wspomnienie z Maripozy — (Sienkiewicza).
Człowiek bez serca.
Obrazek z powstania Górnośląskiego.
Morze a My.
Znaczenie morza dla współpracy Emigracji z Macierzą.
„Na Helu”.
Kamień węgielny.
Hallo, hallo — Polonia.
Wiosenna podróż — (L. Gustowski).
Opowiadanie osadnika polskiego.
Miasto bez Ojczyzny.
Rabował, znalazł i otrzymał spadek — (bardzo ciekawa historia).
Wielkość Króla Kazimierza.
Zagubione serce.
Dzień opieki nad rodakami na obczyźnie.
Ofierma.

Tajemnicza Rała.
Zemsta Baški.
Koniec świata.
Bitwa pod Oliwą.
Sobieski pod Wiedniem.
Człowiek bez kości — (Suchodolski).
Kara — (J. Sosnkowski).
Doczekał. Obrazek z czasów oswobodzenia Śląska.
Droga do życia.
Żubr w Polsce.
Ostrogi Jasia Ułana. Op. stary żołnierz.
Mimowolna wycieczka — (żart).
Osobliwości głębin morskich.
Skarby na dnie morza.
Przepis kucharskie.
Rady gospodarcze.
Wyrób piwa i miodów.
O Indykach.
Omasłony (żart).
20 tys. zaginionych odnalazi.
Kolonne w Missiones.
Światowy Związek Polaków.
Wiersze, dowcipy — wszystko za 3\$000.
Kalendarz jest b. starannie wykonany. — Warto kupić. — Nie pożałujesz.

Banco Allemão Transatlantico

CENTRALA: Deutsche Ueberseelsche Bank, BERLIN

FILJE W BRAZYLJI: CURITYBA — Rua Marechal Floriano 31—41
Caixa postal „N”. —Telegramy: „Bancaleman”
Rio de Janeiro — São Paulo — Santos — Bahia —Porto Alegre

FILJE: Argentyna—Chile—Uruguay—Perú—Hiszpanja.

Posługujcie się tym zakładem kredytowym w waszych tranzakcjach.

Załatwianie spraw uważne, szybkie i dyskretne.

Komunikat Komitetu sprawozdania zwłok s. p. Tadeusza Chrostowskiego.

W myśl zapadłych uchwał na posiedzeniu Komitetu z dnia 7 lutego i 23 lutego b. r. Komitet po złożeniu sprawozdania rzeczowego i kasowego został zlikwidowany, a dalsza akcja przekazana C. Z. P.

Na podstawie sprawozdania kasowego wpłynęło na wspomnianą akcję suma 818\$300, pozatem znajduje się kilka kwitariuszy w posiadaniu poszczególnych osób, oraz sum złożonych w redakcjach.

Szczegółowe sprawozdanie zostanie ogłoszone przez C. Z. P. z chwilą ściągnięcia zebrań ofiar.

Komitet sprawozdania zwłok s.p. Tadeusza Chrostowskiego Kurytyba dnia 26 lutego 1934

Wobec zbliżającej się zimy nie zapominajcie,

że najlepsze i najtańsze wyroby futrzane w Kurytybie można nabyć tylko w sklepie: **Fr. A. Dickow**

UL. 15 DE NOVEMBRO 422

UWAGA: Posiadamy na składzie oryginalne wyroby z drzewa parańskiego, jak: pudełka do cygar, tasy, lampki nocne i t. p. drobiazgi.

Z São Paulo i Rio

Sekcja Administracyjna „Gazety Polskiej w Brazylii” w Stanie S. Paulo pod kierownictwem p. J. M. HOLESKIEGO, Rua Conselheiro Ramalho, 274.

Dziwny wypadek zniknięcia i odnalezienia młodego Paula Prado wstrząsnął umysłami mieszkańców, stolicy Stanu S. Paulo, budząc powszechne zaciekawienie. Jak wiadomo, babka młodzieńca D. Josina do Amaral została w swoim czasie porwana, a równocześnie zniknął jej wnuk Paulo Prado, dziesięć milionów, którego śladów napróżno szukała policja paulistańska. Wszystkie te gwałty i porwania, mają być dziełem ludzi chciwych, którzy przez wyeliminowanie spadkobiercy miljonów, chcieli zagarnąć jego olbrzymi majątek, tak przynajmniej krąży w S. Paulo pogłoska. Naprawdę cała ta sprawa wygląda, jakby wyjęta żywcem z jakiejś powieści kryminalnej.

Kuzynka i była narzeczona młodzieńca, panna Helena Godwin, jadąc 19-go tramwajem, mniej więcej około piątej wieczorem ujrzała jakiegoś młodego żebraka maltretowanego przez uliczników. Wsiadłszy z wehikułu, zdjęta litością, chciała przeskoczyć chłopakom, w ich niegodziwej zabawie. Lecz zbliżywszy się do grupy, z olbrzymim zdumieniem rozpoznała w obszarpanym żebraku, swego eks-narzeczonego! Młody milioner, na pół przytomny i prawie nie obłąkany, nie poznał narzeczonej, utrzymywał nawet, że nie nazywa się Paulo Prado de Amaral. W każdym jednak razie, znak charakterystyczny na prawej ręce, nie mógł nie potwierdzić jego tożsamości, rozwiewając wszelkie wątpliwości. Zawiedziony do swego domu, zapytywany przez krewnych Paulo nie mógł nawet dobrze wyjechać się, oświadczając jedynie, że był na prowincji w Bomiim, że powrócił z tej miejscowości, przed kilku tygodniami i że był trzymany 15 dni w więzieniu „Paraiso”. Gdy wieść, o cudownym znalezieniu się Paula rozeszła się po mieście, wnet zaczęły do domu jego matki, pani Pauli do Amaral napływać tłumy znajomych i krewnych, oraz reporterów, a także zjawili się władze policyjne, by stwierdzić tożsamość młodego włoścza, z młodym milionerem. Tymczasem, biedny młodzieniec, zawsze na pół przytomny posiliwszy się udał się na spoczynek, gdyż spodziewano się, że po spoczynku przyjdzie nieco do siebie. W każdym razie jest to rzeczą dziwną, że poszukiwany przez policję milioner, błąkał się, przez dwa lata po stolicy Stanu nieznanany, a nawet często zamykany do więzienia za włóczęgostwo i kilkakrotnie indentyfikowany. Dziwną zaprawdę jest rzeczą, że młody milioner nie został poznany przez policję, w czasie gdy kilkakrotnie zdejmowano odciski jego palców. Niejaka właścicielka młeczarni, wezwała dziennikarzy twierdząc, iż poznała w fotografii publikowanej przez pisma paulistańskie, młodzieńca, który zjawiał się w sam dzień odnalezienia go przez narzeczoną, przed jej zakładem o drugiej popołudniu i wycieńczony położył się, mimo deszczu na trotarze. Wszyscy, którzy to widzieli, mieli wrażenie, że mają do czynienia z pijanym lub szaleńcem. Właścicielka młeczarni, zmiłowała się nad nieszczęśliwym i dała mu kilka pierogów z mięsem, by go pożywić nieco. Domniemany milioner, miał tylko jeden but na nodze, a drugi trzymał w ręku. Przybliżył się policjant, i pomógł mu obuć bosą nogę, poczem włoścza znów położył się na chodniku. Biedaczysko z zapadniętymi policzkami, na pół bez zmysłów nie wypowiedział ani jednego słowa, ale trwał w ponurem milczeniu. O siódmej, policjant kazał go przetransportować na centralę policji. Jak widzimy, znów zaszła omyłka co do godziny spotkania milionera-żebraka przez narzeczoną. Pisma zaczęły podejrzewać, że w tem cudownym spotkaniu, tkwi jakaś nieczysta sprawa. Ponieważ, przy działach spadkowych, na

Baczność Palacze!

OJCOWIE WASI PALILI PAPIEŚSY TYLKO W TUTKACH PAPIEŚSOWYCH, wiedząc, że tylko wtenczas palenie nie jest szkodliwym.

Wyrabiamy najlepsze higieniczne tubki z watą w środku dla oczyszczenia nikotyny. Cena za sto sztuk 600 rejsów. Za tysiąc sztuk 4\$500, a dla pozamięscowych z przesyłką pocztową, za tysiąc 6\$000. Maszynka do robienia papierosów 1\$000. Papierki „paryskie” za 10 tysięcy listków 6\$000, czy to z ustnikami złotymi czy korkowemi.

ADRES FABRYKI:
CASA GENY
Rua S. Caetano 208 — SÃO PAULO.
Filja w Curitybie: CHARUTARIA LIBERTY — Praça Tiradentes 305

Paula wypadła niezgorzsa sumka 8-uu tysięcy kontów (osiem milionów) ludziem złośliwym, jakimś dziennikarzem, zaczęli podejrzewać, że narzeczona, chce konieczniej wejść w ich posiadanie, sprokurowała sobie nowego Paula, którego niby w cudowny sposób odnalazła.

W każdym razie są to złośliwe przypuszczenia, gdyż matka i wuj odnalezionego milionera, w jednej chwili poznali zaginionego. Na policji był on znany pod nazwiskiem Osorio Lima, robotnik rolny, bez zajęcia. Odnaleziony milioner, został oddany pod nadzór lekarski, by stwierdzić, czy obłąkany jest przemijający czy możliwą jest rzecz, by odzyskał zmysły. Cała ta tajemnicza historia, narobiła wiele wrzawy w pismach paulistańskich, które sądzą, że znalezione włoścza, jest rzeczywiście milionerem Paulem Prado de Amaral, który z powodu wycierpianych męczarni, nędzy i głodu postradał na pół zmysły. Policja zainteresowana tym wypadkiem, by wyświecić prawdę badała różne osoby, w charakterze świadków, a z ich zeznań należy wnosić, że Paulo bawił przez osiem miesięcy w Bury, i to w najwyższej nędzy. Wezwany na policję, celem przeprowadzenia śledztwa co do jego tożsamości, młody milioner-włoścza wszedł na salę, a ujrzawszy wiele zgromadzonych osób, okazał wielkie zakłopotanie. Raptem wzrok jego padł, na rodzonnego brata jego nieboszczyka ojca, pana Maria de Amaral i oblicze jego rozjaśniło się uśmiechem, przyczem skłonił lekko głowę, w kierunku swego wuja. Nie uszło to zdarzenie oczom obecnym, a p. Mario do Amaral, również poznał w młodym człowieku swego siostrzeńca. Kurator sierot dr. Paulo Colombo, który znał przedtem młodego dziedzica milionów, wezwany na śledztwo, również nie zawahał się w uznaniu młodego człowieka, jako identycznego Paula Prado do Amaral, właściciela ośmiu milionów. Zresztą, samo świadectwo jego matki, usuwa wszelkie wątpliwości, co do jego osoby. Zda się, że jedynie gdyby wskutek starannej opieki lekarzy i rodziny młody człowiek odzyskałby pamięć, wówczas mógłby wyjaśnić tajemnicę, okrywającą jego dwuletnią nieobecność.

Interwentor Stanu S. Paulo pan Armando Salles de Oliveira, wysiadł na ląd, w porcie w Santos, był podejmowany śniadaniem, na pokładzie francuskiego statku Jeanne d'Arc, a następnie powrócić w nocy do stolicy Stanu.

Z powodu straszliwych burz i ulew, które panowały w przeszłym tygodniu na wybrzeżu, stan drogi kolejowej, z Santos do S. Paulo nie pozwala na krążenie żadnych wehikułów. By naprawić zepsuty przez wodę goścień, a przywrócić komunikację, potrzeba najmniej 15 dni czasu.

Dnia 21-go w tem samym miejscu w którym usunął się nasyp ziemny, na linii kolejowej Santos Mayrink, grzebiąc pod ziemią sześć osób, zdarzył się jeszcze straszliwszy wypadek. Mianowicie ziemia usuwając się, zasyłała kilka domów, w których znajdowało się 30 osób. Kilka oddziałów robotników, pracuje dniem i nocą, celem odkopania zasypanych zie-

mią. Do chwili wystania telegraficznej wieści, pracownicy, wydobyli z pod gruzów zwłoki dwóch osób, zaduszonych ziemią.

Wywóz towarów z portu w Santos osiągnął w roku 1933-im, wartość 4.564 kontów, gdy przywóz doszedł do wysokości 8.000.768 kontów.

Donoszą z Itaporangi o szczęśliwym ujęciu przez dra Celsa Brederde, delegata policji mun. Itaporanga, czterech cyganów, prawdziwych bandytów, którzy w styczniu popełnili w sąsiednim Stanie Paraná, wiele morderstw, rabunków i kradzieży. Rozbójnicy, przycięnięci przez policję parańską, z którą stoczyli kilkakrotnie krwawe walki, wymieniali liczne strzały, weszli na terytorjum S. Paulo. Ostatnio, złoczyńcy operowali w Thomazinie, przyczem stali się postrachem wszystkich spokojnych mieszkańców. Chcąc zlikwidować bandę delegat wyruszył z Itaporangi, samochodem ciężarowym wioząc ze sobą kilkunastu żołnierzy policyjnych. Krywka bandytów znajdowała się o 30 kilometrów odległości od miasta. Deszcz padał strumieniście, tak że samochód, przewyższający tysiączne przeszkoły posuwał się z olbrzymią trudnością naprzód, po drodze, której przebiec nawet zwykłym wozem, zdawało się niepodobieństwem. Wreszcie, ciężki kaminjon potamiał się a cały oddział musiał pomaszerować pieszo, brnąc po kolana w błocie. Po przebyciu półtrzęcej mili, oddział prawie że wyczerpany ze sił, zbliżył się do domu, zajmowanego przez bandytów. Była właśnie godzina czwarta nad ranem, gdy schronisko rozbójników zostało otoczone, a cyganie, nie mając innego wyjścia musieli się poddać władzy. Policja skonfiskowała broń, znajdującą się w posiadaniu bandytów, t. j. jeden karabin „Winchester” nr. 44, jeden rewolwer 32-go kalibru, noże, sztylety i wiele naboju. Dał dodatnią pomoc swemu koledze, delegat z Ribeirão Vermelho, który uwiadomiony o wyprawie na zbójców, przysłał pomoc, złożoną z kilku żołnierzy.

Na pokładzie statku „Almanzorra” opuściło port w Buenos Aires, kilku wygnańców brazylijskich, uczestników walki zbrojnej w S. Paulo, znajdujących się w Buenos Aires. Między wracającymi do ojczyzny paulistami, znajduje się również dr. Ibrahim Nobre.

RIO

Były minister Mello Franco przyjął na zaproszenie rządów, peruwiańskiego i kolumbijskiego, przewodnictwo konferencji w sprawie Letycji.

Interwentor Stanu Ceará pan Carneiro de Mendonça złożył dobrowolnie swój urząd.

Nowy minister francuski p. Louis Hermitte wręczył dnia 20 swe listy uwierzytelniające.

Przewodniczący posiedzeń Konstytuancy otrzymał wniosek przyspieszenia wyboru konstytucyjnego prezydenta Brazylii, z zastrzeżeniem, że nie obejmie on władzy przed uchwaleniem konstytucji. Większość „leaderów” posłów do Konstytuancy godzi się na to postanowienie, lecz posłowie paulistańscy oświadczyli, że są przeciwni wszelkim zmianom w porządku pracy, który został już uchwalony. Poseł João Alberto przemawiał dn. 21 na posiedzeniu przeciw jakiegokolwiek zmianie w planie prac zgromadzenia ustawodawczego. Zaprzeczył, że wprowadzić uważa tylko jednego pana Getulia Vargasa jako kandydata na prezydenta, lecz jest przeciwny natchmianstowemu wyborowi. Gdyby jednak został ten wniosek preterowany, wtedy z

podniesioną głową opuści szeregi rewolucjonistów. Wniosek przemiany toku prac Konstytuancy został odczytany w Izbie na posiedzeniu dn. 20, poczem po dyskusji został on odesłany do komisji policyjnej, która przyjęła go 3-ma przeciw dwóm głosom. Dn. 24 wniosek został wniesiony na plenum, a w sprawie tej zapisało się 25-uu mówców z których 18 jest przeciwnych natchmianstowemu wyborowi prezydenta.

Poważny konflikt zdarzył się w Rio de Janeiro dn. 21-go. „Partido Evolucionista” chciało uczcić pułkownika Mendonça Lima, przyczem zapowiedziało zgromadzenie na placu Theophilo Ottoni Mimo, iż pułkownik prosił, by jego zwolennicy zaniechali tego zamiaru, zebrało się około 5-jej wieczorem wielu macifestantów na rzeczonym placu, którzy ruszyli potem w pochodzie na miasto. Gdy manifestanci zbliżyli się do dworca Centralnego, z nieustalonych przyczyn powstała między nimi kłótnia, zakończona strzelaniną i paniką. Całe to nieszczęśliwe zdarzenie przypisują nieporozumieniu między dyrektorem Stronictwa a jakimś nieznanym: cywilnym czelkiem, inni powiadają, że jakiś nieznanomy oddał trzy strzały z rewolwera, wywołując w ten sposób panikę i strzelaninę.

Zrazu telegramy doniosły o 18 zabitych i 75 rannych w czasie konfliktu, lecz wieści te mają być przesadzone, gdyż następane depesze mówią tylko o dwóch zabitych i 35 rannych.

Rząd Związkowy zabronił dekretem z dn. 22 wywozu części, wartości i odpadków, niezdatnych do użytku naczyń i innych przyrządów z aluminium, miedzi, cynku, niklu i ich połączeń, które już znalazły, lub mogłyby znaleźć zastosowanie w przemyśle krajowym, a na przekraczających ten zakaz mają być nałożone kary, przewidziane dla przemytników.

Gazeta z S. Paulo publikuje wieść z Rio — „Okrety wojskowe, między którymi znajduje się „Maranhão”, „Parahyba”, „Alagoas”, „Sta Catarina” i „Matto Grosso”, otrzymały na rozkaz admirała Protogenesa'a Guimaraes, ministra Marynarki, amunicję, węgiel i żywność w wystarczającej ilości by móc stawić czoło jakiegokolwiek sytuacji.

Poważne wydarzenia zakłóciły spokój sąsiedniego Stanu Sta Catarina. Według wiadomości, zacierpniętych z miejscowej prasy, interwentor federalny p. Aristiliano Ramos, który ponosił politycznie klęskę w czasie wyborów podzielił wbrew woli mieszkańców municypjum Blumenau na pięć nowych municypjów, chcąc stworzyć nowe kolektury, mające być obsadzone jak i prefektury przez ludzi swe-



... Assim fallou seu Tonico Underberg:

Amigo, não seas louco!
De Underberg toma um pouco
Com agua e assucar misturado,
E um refresco delicioso
Do paladar sendo um gozo,
Para o estomago é "gosado".

87
anos de
exito mundial

Um calice por dia — dá saude e alegria

go zaufania. Na żądanie ludności przybiecał wprawdzie przeprowadzić plebiscyt, lecz nie dotrzymał obietnicy. Mieszkańcy oburzeni zwołali wiec w Theatro Frohsinn na którym uchwalono przeprowadzić strajk ogólny, żądając odwołania samowolnego rozporządzenia i wypuszczenia na wolność uwięzionych. Komitet wysłał telegramy do pana prezydenta, ministra Skarbu, deputowanych, prasy w Rio. Rzezczywiście wszystkie sklepy są zamknięte, miasto niezapastrywane w światło jest pograżone w nocy w ciemnościach. Komitet rozdaje ulotki, prosząc o wytrwanie, rozważę i spokój. Ponadto przygotowuje się marsz na Florianopolis, jako manifestacja przeciw temu podziałowi. W marszu ma brać udział 10,000 osób, a wiadomo, że w takich razach o wypadek nie trudno. Jeżeli te wieści okażą się prawdziwe, położenie w sąsiednim Stanie należy uważać za bardzo poważne i trzeba być przygotowanym na przykre następstwa. Sądzymy jednak że Rząd Federalny przedsięwzięmie środki celem niedopuszczenia do rozruchów i postara się o uspokojenie podnieconych umysłów.

Baczność Polacy w S. Paulo!

Komitet Organizacyjny Junaka apeluje do Was wszystkich Rodaków, w których tkwi jeszcze

iskra poczucia narodowego i ambicji, abyście stanęli do pracy obywatelskiej.

Wszyscy czujemy się dumni gdy słyszymy o czynach Junaka w Paranie i zarazem odczuwamy żal do innych kolonii polskich, liczących a jednak słabo zorganizowanych, może przez brak poczucia obywatelskiego lub niedoświadczenia.

Garska Junaków, organizujących się w São Paulo nie obwinia Rodaków tutejszych o brak dobrej woli, lecz wierzy w ich szczerą chęć i apeluje do nich aby ten sztandar biało-czerwony pomogli porwać i zatknąć Go na najwyższym szczycie.

Taki jest cel, taka dążność Junaka w São Paulo. Dlatego prosimy wszystkich Rodaków i Rodaczki o jaknajliczniejsze przybycie do sali Towarzystwa Polskiego w São Paulo. Rua Tibiriça 12, w dniu 11 marca, o godzinie 4-ej po południu, celem zorganizowania definitywnego Junaka.

Wierzmy w to, że głos nasz trafi do serca każdego Polaka i Polki i że każdy przyjdzie nie tylko dla ciekawości, lecz aby zapisać do naszej potężnej i licznej organizacji, jaką jest JUNAK w Brazylii.

Z Junackim Pozdrowieniem
CZEŚĆ!
KOMITET ORGANIZACYJNY
JUNAKA W S. PAULO

Dr. Adolpho Taubkin

ADWOKAT
(na prawach władz stanu S. Paulo)

Sprawy cywilne i handlowe, kontrakty, hipoteki, kupna i sprzedaży, gruntu i t. d., ściąganie długów i wszelkie sprawy sądowe.

Rua Direita N. 2, 2 andar — Telefon 2-1629 — SÃO PAULO
Przyjmuje od godz. 9 do 11 rano i od 3 do 5 po południu.
MÓWI PO POLSKU. 7-10

TOWARZYSTWO, o kapitale czysto brazylijskim,

TOWARZYSTWO, wyspecjalizowane już od długiego czasu w dziale ubezpieczeń,

TOWARZYSTWO, które ofiarowuje swym klientom największe gwarancje przy najekonomiczniejszych polisach

■ powinno być waszem towarzystwem ■
■ ubezpieczeniem ■
JEST NIEM

CIA NACIONAL DE SEGUROS DE VIDA

ZARZĄD:
Dr. José Maria Whitaker — prezydent
Dr. Erasmo Teixeira de Assumpção — vice-prezydent
Dr. José Carlos de Macedo Soares — dyrektor-intendent

CENTRALA: ul. 15 de Novembro 50 - São Paulo

FILJE:
{ Paraná, Rio Grande do Sul, Rio de Janeiro,
Bahia i Pernambuco

Żądajcie informacji w filji parańskiej
♦♦♦ Ul. 15 de Novembro, 225 ♦♦♦
Telefon 437 **KURYTYBA** Caixa postal, 461
405-45-34

Dlaczego najlepiej oplaca się kupić mało używaną MASZYNĘ DO SZYCIA?

Ponieważ cena takiej jest bajecznie tańsza od nowej, a funkcjonuje zupełnie jak nowa.

W naszym składzie mamy zawsze wielki wybór maszyn do szycia, najlepszej marki fabryk, mało używanych, zupełnie jak nowe i wysyłamy naszym nabywcom do każdej miejscowości w Brazylii. Posiadamy też nowe maszyny Singera.

PISZCIE PO WARUNKI I CENNIK ADRESUJĄC:
CASA ADÃO Rua Conselheiro Ramalho 274 — SÃO PAULO.

Ze Świata

Został ogłoszony program uroczystości pogrzebowych, które miał odbyć się w czwartek o 10-ej godz. przed poł. na placu honorowym, przed pałacem królewskim, gdzie miało również nastąpić powitanie znakomitych zagranicznych gości. W sali gdzie leżały zwłoki na katafalku, pełnili straż z dobytymi szabłami, wszyscy generałowie wojska belgijskiego, jak również obecni i byli członkowie gabinetu ministerjalnego. O godzinie 10.30, następcą tronu miał wejść do sali i powitać zebranych. Kardynał z Mechelu, na czele ktery miał odprawić nabożeństwo żałobne. Około 11-ej kondukt pogrzebowy miał opuścić rezydencję królewską. Według programu podanego dn. 20-go, na czele miał kroczyć oddział żandarmerji, następnie szwadron królewskiej straży przybocznej z muzyką, dalej oddziały artylerji i kawalerji, oraz piechoty. W dalszym ciągu miał postępować cały sztab generalny wojska belgijskiego, korpus oficerski, weterani wojenni, członkowie Najwyższego Trybunału, członkowie Izby Posłów i senatorzy, obecny gabinet ministerjalny, byli członkowie tegoż gabinetu, kler i dostojnicy królewskiego dworu. W następstwie miał jechać królewski karawan, z którym króczył Leopold III, księżę Karol szwedzki i następcą tronu włoskiego Humberto. Przeszło dziesięciu królów i następców tronu brało udział w kondukcje pogrzebowym. Między panującymi, miał się znajdować król Danji, wielka księżna Luxemburga, książe Walji, król Bułgarii, książe małżonek Holandji i król Siamu. Prezydent Francji Lebrun, również miał brać udział w pogrzebie. Cała Bruksela jest obecnie przepełniona gośćmi przybyłymi z całej Europy; wszystkie hotele są zapelnione, tak że z trudnością podróźni mogą zdobyć jaki taki pokój. Okna wychodzące na ulice przez które przeciągał pochód były wynajęte za bająnskie sumy. Wszystkie teatry i kinematograpy, były zamknięte, przez cały czas gdy zwłoki królewskie spoczywały na katafalku. Żałoba dworska ma trwać do dn. 18-go sierpnia, z wyjątkiem przeszłego piątku i soboty. W piątek syn zmarłego, został uroczystie ukoronowany, a po złożeniu przysięgi na konstytucję, objął królewską władzę, poczem dokonał uroczystego wjazdu, do wspaniale przybranej stolicy. Oprócz wyżej wspomnianych gości, przybyli na pogrzeb następcą tronu norwskiego, ks. Ołaf, brat króla serbskiego, ks. Paweł, minister Spraw Zagranicznych Portugalji, p. Damatta i minister Kolonij Monteiro, z Estonji przybył minister Strandmann, z Rumunji, brat królewski, książe Mikołaj, z Czechosłowacji, prezes ministrów p. Benesz, gdyż prezydent Masaryk, nie mógł się narażać, z powodu podanego wieku, na niewygodę podróży. Nad pałacem królewskim krążyła eskadra płatowców, których skrzydła były pokryte czarna krepą. Dn. 20-go, w przeciągu dnia i nocy przesunęto się przed katafalkiem 300 tysięcy osób. Z Francji przybył również generał Weygand, szef Sztabu Generalnego.

Rząd Austriacki przyjął z zadowoleniem deklarację Anglii, Francji i Włoch, w sprawie utrzymania niepodległości Austrii, lecz równocześnie z pewnym sceptycyzmem. Powodem tego niedowierzania jest fakt, że tego samego dnia w nocy, przewodca narodowych socjalistów w Monachium, p. Habicht znieważył przez radio rząd Dallfusa, wzywając kanclerza austriackiego by do dn. 28-go b. m. sfornuował warunki pokoju, wzywając nazistów austriackich, by do tego dnia wstrzymali się ze wszystkimi wrogimi manifestacjami.

Gazeta Warszawska donosi, że traktat niemiecko-polski miał być ratyfikowany przez pana Prezydenta Mościckiego w przeszły piątek.

Pojmany przez rząd austriacki przewodca socjalistów, Koloman Wallisch został na mocy wyroku sądu doraźnego, powieszony. Prezydent Republiki, zmienił karę śmierci, na którą został skazany jego adjutant Russ, na wieczne więzienie.

Władze skonfiskowały we Wiedniu 50 karabinów maszynowych, 2683 karabinów, 1921 bagnietów, 6.294 granatów ręcznych, 1441 rewolwerów, 10 telefonów połączonych, 304 szabli i 147.000 naboji karabinowych.

Dnia 20-go odbył się we Wiedniu pogrzeb 50-ty poległych rządowców. Między zabitymi jest 25-ty połączonych, z których jeden był w stopniu kapitana, dalej jeden kapitan i pięciu żołnierzy, przynależących do wojska i 20-ty członków heimwehry. Wszystkie dzienniki wyszły w czarnych obwódkach, a z wielu domów powiewały czarne chorągwie. Pociągi przestały kursować, przez przeciąg 5-ty minut na znak żałoby. Kondukt żałobny wyruszył o 1-ej pop. z ratuszu, gdzie ks. kardynał arcybiskup Wiednia udzielił zmarłym ostatniego błogosławieństwa i rozgrzeszenia. O godzinie 11-ej, uderzyły wszystkie dzwony, głosząc początek pogrzebu, obróćców porządku, a na ulicach poczęły się gromadzić tłumy publiczności, formując szpalery, między którymi defilowały wojsko, policja i oddziały heimwehry. Przed ratuszem stanęły szeregiem samochody wojskowe, wiozące trumny poległych. Gały ratusz był rześcicie oświetlony, a z wież powiewały olbrzymie czarne sztandary. W domach, przed którymi miał przechodzić pochód, również i publiczność iluminowała okna, ustawiając w nich jeszcze Krucyfiksy i inne przedmioty kultury. O 13-ej godzinie, prezydent Miklas i kanclerz Dollfuss zajęli miejsce, na trybunie urzędowej przy dźwiękach marszu pogrzebowego. Egzekwie odprawione zostały, według obrządku katolickiego i protestanckiego. Młodm przewodniczył ks. kardynał arcybiskup Inltzer, któremu asystowała wielka ilość kapelanów wojskowych, zakonników i świeckiego duchowieństwa. Prezydent Republiki zajmował na trybunie urzędowej, na której znajdowali się przedstawiciele dyplomatyczni obcych państw, hotel przykryty czarna krepą. Na innych trybunach zajęły miejsce rodziny poległych, w liczbie przeszło 400 osób. Prezydent Miklas wypowiedział mowę, w której słałwł poległych, w czasie spełnienia swych obowiązków, a następnie wypowiedział słowa przebaczenia dla zaślepionych którzy dali się wciągnąć w bratobójczą walkę. Następnie do trumien przykrytych sztandarami o barwach austriackich, zbliżyła się grupa oficerów, przypinając do całunów, odznaczenia pośmiertne. Po skończonej mowie ruszył pochód na cmentarz centralny, któremu towarzyszyły oprócz tłumów publiczności oddziały wojskowe, na których czele jechał konno wicekanclerz Fay, z wydobytą z pochwy szpadą.

Władze skonfiskowały we Wiedniu 50 karabinów maszynowych, 2683 karabinów, 1921 bagnietów, 6.294 granatów ręcznych, 1441 rewolwerów, 10 telefonów połączonych, 304 szabli i 147.000 naboji karabinowych.

Władze skonfiskowały we Wiedniu 50 karabinów maszynowych, 2683 karabinów, 1921 bagnietów, 6.294 granatów ręcznych, 1441 rewolwerów, 10 telefonów połączonych, 304 szabli i 147.000 naboji karabinowych.

Władze skonfiskowały we Wiedniu 50 karabinów maszynowych, 2683 karabinów, 1921 bagnietów, 6.294 granatów ręcznych, 1441 rewolwerów, 10 telefonów połączonych, 304 szabli i 147.000 naboji karabinowych.

Władze skonfiskowały we Wiedniu 50 karabinów maszynowych, 2683 karabinów, 1921 bagnietów, 6.294 granatów ręcznych, 1441 rewolwerów, 10 telefonów połączonych, 304 szabli i 147.000 naboji karabinowych.

został skazany na 20 dni więzienia, a naczelny redaktor na 30 dni.

Zmarł sławny kowal w Gretna Green, który na mocy starodawnego zwyczaju, a również na mocy starożytnego prawa szkockiego dawał nam swem kowadłem słuby, mające w Anglii ważność prawnocną. Różne romantyczne pary, albo chcące ominąć prawa małżeńskie angielskie brały takie słuby, a ilość skojarzonych rocznie par dochodziła przeciętnie, do 300-u. Słynny kowal, zmarł nagle, w wieku 84-ty lat. Jego syn i następcą, będzie oprócz kowalstwa, prowadził nadal to intratne zajęcie poboczne.

Prasa londyńska pisze że Dollfuss uratował Austrię, przed widmem wojny domowej i wzmocnił stanowisko swego kraju, wobec innych państw. Jedno z pism utrzymuje, że socjalni demokraci zostali wyeliminowani, z życia politycznego Austrii.

Dyrektor Szpitala S-tego Jerzego dr. James Torres przepowiada w przyszłych latach świat zostanie nawiedzony epidemją influenzy.

Norweski Okręt Motorowy „Vestward“ najechał i utnął na ławicę Goodwin, w której tkwił okrągłych 60 godzin. Ładunek statku, składał się przeważnie z węgla, który został wyrzucony w morze, by łatwiej wydobyć statek z ławicy piaskowej, lecz i tak było potrzeba 14-u holowników, by uruchomić napowrót wspomniany okręt.

Po pierwszy raz od czterech lat

jest spodziewany w czerwcu przyjazd do Anglii wojennych statków amerykańskich. Dn. 15 czerwca, ma przybyć do portu w Plymouth okręt wojenny „Arcansas“, któremu towarzyszy mu okręt szkolny „Wyoniny“.

Wydarzyło się w Londynie starcie między faszystami a socjalistami. Faszystki przychycyli socjalistów w chwili gdy ci pisali węgłem na ścianie „precz z Mosleyem“ (przewodca faszystów angielskich) Socjaliści angielscy, noszący dla odróżnienia zielone koszule, zostali porwani przez faszystów noszących czarne koszule, związani i wrzuceni na samochód ciężarowy, a potem odwiezieni do głównej kwatery faszystowskich sił, gdzie wbito im w głowę (naturalnie pod przenośnią) zasady faszystowskie. Sprawa oparła się o trybunały angielskie.

Na wybrzeża Korei, zatonał statek ciężarowy japoński „Banway Maru“.

Członkowie misji lekarskiej brazylijskiej, prowadzeni przez dra Ernesta de Sousa Campos, wsiadli dn. 20-go w Kobe na statek „Montevideo Maru“, który odwiezie ich do Brazylii. Przed odjazdem statku, dr. Ernesto de Sousa Campos wysłał do japońskiego ministra Spraw Zagranicznych telegram, dziękując mu za uprzejmość, z jaką misja brazylijska była traktowana w Japonji.

Gwałtowna śnieżycą przewaliła się nad prawie całym terytorjum Stanów Zjednoczonych. Mały parowiec „Northem“ został rzucony przez wiatr na skały i znajdując się w największym niebezpie-

czeństwie. Inne statki usiłują przyjąć z pomocą tonącemu statkowi. Stacje telegraficzne przychwyciły wołania statku, proszące o pomoc. Wysłane w oznaczone miejsce statki ratownicze nie znalazły ani śladu statku, ni rozbitków. Przypuszcza się tedy, że zagrożony statek zatonał przed nadpłynięciem pomocy.

Pewna firma budująca samoloty prowadzi z Rosją rokowania w celu nabycia przez Sowiety płatowców, ogólnej wartości, 2.500.000 dolarów.

W Brooklinville w Stanie Pensylwanja spaliła się infirmerja zakładu dla wdów i córek byłych kombatentów, z czasów „Secesji“. Spalono się dziesięć osób, a reszta pensjonarek w liczbie 54, została uratowana, wskutek nadludzkich wysiłków straży ogniowej i ochotników cywilnych.

Przybył do Berlina lord prywatnej pieczęci Wielkiej Brytanji, p. Eden, który nagabywany przez przedstawicieli prasy, a powód przyjazdu, odmówił wszelkich wyjaśnień.

W czasie gdy straż pożarna była zajęta w Hamwerze gaszeniem domu objętego pożarem, nastąpił wybuch w głębi płonącej nieruchomości i dom w jednej chwili zawalił się, przyczem odniosło ciężkie rany trzech, a lekkie pięciu strażaków.

Prasa niemiecka zaprzecza pogłosce, według której, generał von Seckt, miał być zaangażowany przez rząd chiński, jako wojskowy doradca. Jest prawdą, że generał von Seckt, uda się na zaproszenie generała chińskiego Cziang-

Kai-Szeka do Nankinu, lecz zabawi tam trzy miesiące i nie przyjmie żadnego stanowiska, u rządu nankińskiego.

Według wywiadu, który berliński korespondent „Daily Mail“ miał otrzymać od ministra Goeringa, Niemcy będą żądały przedewszystkiem równouprawnienia w powietrzu Niemcy nie pragną by inne państwa niszczyły swe aparaty lotnicze do bombardowania, gdyż okazało się, iż to żądanie jest niemożliwym do przeprowadzenia w praktyce, lecz pragną by Rzesza miała prawo posiadania od 30-u do 40-u procent płatowców, posiadanych przez Francję, Belgję, Czechosłowację i Polskę. Taka flota powietrzna, dawałaby według zdania ministra Goeringa, minimum bezpieczeństwa Niemcom, wobec możliwości ataku nieprzyjacielskiego. Co się tyczy lotnictwa cywilnego, to Rzesza posiada 300 płatowców, lecz przemiana tychże w płatowce bojowe, jest również śmiesznie twierdzeniem tak, jakby kto zamierzał samochody osobowe, przemienić w pancerne. Na zapytanie korespondenta, czy pan Goering uważa, iż wojna jest możliwą, minister odpowiedział, iż wprawdzie istnieją tysięczne przyczyny do wojny, lecz w każdym razie, należałoby by wszystkim rządzący byli dawnym żołnierzami frontowymi, którzy mając w pamięci straszliwe okropności wojny nie dopuściliby na pewno do tak straszliwej katastrofy, która na dobitkę, wobec postępu techniki nowoczesnej, mogłaby być jeszcze straszniejsza.

Mjr. Ludyga-Laskowski na wolności.

Mjr. rez. Ludyga-Laskowski, który w dn. 23 grudnia ub. r. zaarrestowany został w Bytomiu i przewieziony następnie do więzienia w Opolu, został po 21-dniowym pobycie w więzieniach niemieckich dn. 13 b. m. wypuszczony na wolność.

Aresztowanie motywowali Niemcy całym szeregiem zarzutów, z których jedne wyszane były z palca, inne zaś, jakkolwiek prawdziwe, jako odnoszące się do czasów działalności mjr. Ludygi-Laskowskiego w czasie powstań, nie mogły być brane pod uwagę na mocy Konwencji Genezewskiej, w myśl której za udział w powstaniach śląskich nikomu nie groziła żadna kara.

M. in. zarzucono mjr. Laskowskiemu prowadzenie akcji antyniemieckiej w czasach przedwojennych, dezercję z armji niemieckiej w czasie wojny, zdradzenie Francuzom tajemnic wojskowych armji niemieckiej, tworzenie oddziałów dywersyjnych i terrorystycznych w czasie akcji plebiscytowej, wysadzenie w powietrze kilku mostów w czasie trzeciego powstania, wydanie rozkazu zamordowania 18 żandarmerji w Józefce i Wirku, niszczenie pałaców magnatów śląskich, znęcanie się nad jeńcami w czasie trzeciego powstania i wreszcie uprawianie szpiegostwa na rzecz Polski na terenie Śląska opolskiego już po przyłączeniu Górnego Śląska do Polski.

Poza zarzutami, dotyczącymi udziału mjr. Ludygi-Laskowskiego w akcji plebiscytowej i powstańczej z podpadającymi na mocy Konwencji Genezewskiej pod amnestję, wszystkie inne były najzupełniej bezpodstawne, dzięki czemu na skutek interwencji Ministerstwa Spraw Zagranicznych min. Goering zdecydował się zwolnić mjr. Ludygę-Laskowskiego na podstawie układu między Polską a Niemcami, zwanego „fair play“, postanawiającego, że należy zwolnić człowieka aresztowanego na podstawie jakichś zarzutów z chwilą, gdy zarzuty te, mimo iż są poważnej natury, nie mogą być poparte żadnymi dowodami.

W czasie całego pobytu w więzieniu mjr. Laskowski był zupełnie odseparowany. Dopiero w dniu 9 b. m. udzielono mu ulg, przysługujących więźniom politycznym, a wreszcie w dniu 13 p. m. dyrektor policji Metz odwoził go do przejścia granicznego w Łagiewnikach, gdzie oddał go w ręce polskich władz.

Wywichnięcia, upadki, kontuzje 328-32-st.-3 BALSAMO CURATIVO

Casa da Homeopathia Praça Osorio 87 — Kurytyba

Amparo Reciproco

Departamento de Credito Cooperativista do

Instituto Hypotecario e Financeiro S. A.

Banco de Credito Real

Mając za sobą zaledwie 42 dni pracy w Stanie Paraná, zrealizowało już I-szy podział kapitałów pomiędzy następującymi osobami:

NAZWISKA	REZYDENCJA	Punkty	WARTOŚĆ
9 Eugenio Pinto Rebello	Rua Com. Araujo — Curitiba	176	20:000\$000
10 Ernestina L. do Couto	Villa Guayra — Curitiba	303	5:000\$000
26 Werner Beck	Rua 15 de Nov. 257 — Curitiba	210	10:000\$000
56 José Pedro Zeliotto	R. Ignacio Lustosa 296 — Coa.	230	15:000\$000

50:000\$000

zostało podzielone pomiędzy 4-tych klientów, którzy wyżej wymienione sumy będą spłacać w nieznacznych miesięcznych kwotach bez żadnych procentów.

Amparo Reciproco

jest najpoważniejszą brazylijską instytucją, która ofiarowuje najdogodniejsze warunki. Pobiera zaledwie 5% kosztów administracyjnych. Kontrakty zawierane z „AMPARO RECIPROCO“ nie tylko że ofiarowują maximum gwarancji, ale jeszcze dają zyski.

Wszystkie tranzakcje absolutnie bez procentów:

Konstrukcje, Rekonstrukcje, Kupno nieruchomości, Amortyzacja hypotek Hypoteki.

Bezważnienia „AMPARO RECIPROCO“ jest jedyną instytucją kooperatywną brazylijską, która może Wam zapewnić zdobycis poważnego kapitału bez żadnych wysiłków

PODZIAŁ KAPITAŁÓW:

19 lutego — 19 kwietnia — 19 czerwca — 19 sierpnia — 19 października i 19 grudnia.

„AMPARO RECIPROCO“ pomimo tego że operuje zaledwie 5 proc. kosztów administracyjnych, opiera się na trzech filarach:

POWADZE — GWARANCJI — Zaufaniu
zapewniając tem samem swoim klientom jaknajwiększą solidność.

„Amparo Reciproco“

Departamento do INSTITUTO HYPOTHECARIO E FINANCEIRO S. A.
BANCO DE CREDITO REAL

Kapitał zrealizowany: 1.500:000\$000

SIEDZIBA: Rua 7 de Setembro, 1170 (budynek własny) Porto Alegre
Filja w Rio de Janeiro: Rua Buenos Ayres, 46 — ua parterze.

Zatwierdzone i upoważnione przez Rząd Federalny i przez takowy liskalizowane na zasadzie Dekretu nr. 23.090, z dn. 17 sierpnia 1933.

Agenci na Stany Paraná i Sta. Catharina:

Sgrillo, Castro & Cia. Ltda.
Rua Monsenhor Celso 139 — Telefon 1182 — Caixa postal 34.

CURITYBA

W Ponta Grossa: Agent upoważniony: PASCHOALINO DE EELIPPO — Rua Balduino Taboas, 55.
Największa organizacja w tym rodzaju która największe korzyści przynosi.

Apteka Tiradentes

APTEKARZ — KUNO KLEEMANN
CURITYBA ■■■■ Praça Tiradentes Nr. 39S ■■■■ TELEFON 1084

Jedyną Aptekę Polską w Kurytybie.
Największy skład artykułów aptecznych i drogerijnych po najniższych cenach.
Porady lekarskie dla biednych od godziny 10 - 12

Z Polski

Oświadczenie prezesa Wale- rego Stawka

Dn. 27 stycznia na pl. Józefa Piłsudskiego odbyła się wielka manifestacja organizacji społecznych z okazji uchwalenia konstytucji. Do zgromadzenia 50-tyśięcnej rzeszy prezes Walery Stawek wygłosił następujące krótkie przemówienie:

Obywatele! Konstytucja jak dotąd została uchwalona tylko przez Sejm. Jeszcze przed jej wejściem w życie stoi dość długa droga, jakkolwiek nie przedstawiająca już tylu trudności. Jeśli zebraliście się tutaj pomimo, że droga ta nie została jeszcze przebyta do końca, jeśli zgromadziło was uczucie radości — rozumiem to — jako przyłączenie się wasze do idei przewodniej jaką konstytucja zawiera.

Idea ta jest — odrodzony człowiek w silnym Państwie, — człowiek, który będzie rozumiał, że po przodkach dziedzi czy dorobek pokoleń poprzednich, że jest obowiązany wysiłkiem własnym wzmocnić siłę i powagę państwa, że za spełnienie tego obowiązku odpowiada przed potomnością swoim honorem!

Obywatele! Wzywam was do wzniecenia okrzyku na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, jej Prezydenta Ignacego Mościckiego i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

ImpONUjąca manifestacja w Stolicy

W związku z uchwaleniem przez Sejm nowej konstytucji odbyła się 27. I. w Warszawie imponująca manifestacja zorganizowana samorzutnie przez stowarzyszenia i instytucje społeczne. Pomimo, że manifestacja zapowiadana była na godz. 6 p. p. — już o godz. 5-ej zaczęły się gromadzić na pl. Józefa Piłsudskiego tłumy publiczności — oraz poszczególne organizacje ze sztandarami, transparentami, orkiestrami i pochodniami.

Około godz. 6-ej cały plac zapelniał się manifestantami.

Na lewym skrzydle, czołem do pomnika ks. Józefa Poniatowskiego ustawili się poczty sztandarowe Federacji P. Zw. Obr. Ojczyzny na czele ze Związkiem Legionistów, Pegowiaków, Zw. Strzeleckim, Zw. Żołnierzy Ociemniałych. Następnie Związki i organizacje młodzieży z Legionem Młodych na czele. Na środku placu obok zainstalowanego mikrofonu radjowego ustawili się kompanie honorowe Zw. Strzeleckiego, P. W. Kolejowego, P. W. Pocztowego, P. W. tramwajarzy ze sztandarami i orkiestrami. Na prawym skrzydle stanęły liczne organizacje społeczne, zw. pracownicze, cechy, Chrześcijański Zw. Rzemieślników, Związki ochotnicze Z. Z. Z., oraz wszystkie koła dzielnicowe B. B. W. R. Obok sztandarów, wśród organizacji społecznej widniały transparenty z napisami: „Niech żyje konstytucja 26 stycznia”, „Przez konstytucję zwyciężymy — do potęgi Polski”, „Chwała twórcom konstytucji” i t. p.

O godz. 6 i pół na pl. Józefa Piłsudskiego przybył witalny gromkiemi okrzykami: Niech żyje! prezes Walery Stawek w otoczeniu posłów i senatorów z wicemarszałkami prof. Makowskim, Carem i Boguckim na czele.

Po odegraniu przez orkiestrę „Pierwszej Brygady” przemówił do zebranych tłumów poseł Henisz następujący słowami: „Obywatele! Zebraliśmy się tu aby uczcić wiekopomne dzieło uchwalenia nowej konstytucji. Za chwilę przemówi tu do was jeden z jej twórców prezes Walery Stawek.

Z kolei stanął przed mikrofonem plk. Stawek, który w końcu wesał zebranych do wzniecenia okrzyku na cześć prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego.

Po długo niemilknej owacji tłumów na cześć pierwszych obywateli Rzplitej, konstytucji i jej twórców, orkiestra 36 p. p. L. A. odegrała hymn narodowy.

Następnie organizacje i stowarzyszenia zaczęły się ustawiać do pochodu, który ruszył ul. Wierzbową, pl. Teatralnym i ul. Senatorską przed Zamek. Pochód otwierał Zw. Legionistów z prezesem Walerym Stawkiem na czele.

Na placu Zamkowym, gdzie również licznie zgromadziła się ludność stolicy, wznoszono długotrwałe okrzyki na cześć Prezydenta Rzplitej.

Po okrzyku kolumny Zygmunta pochód ruszył przed Sejm, wznosząc okrzyki i manifestując swoje radosne uczucia z okazji tak ważnej i przełomowej dla przyszłości Państwa chwili.

Z ul. Wiejskiej pochód przeszedł ul. Piłsudskiego i Al. Ujazdowskimi i udał się do Belwederu, przed którego bramami pochylały się wszystkie sztandary, a uczestnicy pochodu nieprzerwanie wznosili okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego.

dalej pochód przeszedł ul. Klonową, Pl. Unji, Marszałkowską, Królewską, poczem rozwiązał się na pl. Józefa Piłsudskiego.

W pochodzie wzięło udział przeszło 50 tysięcy osób. Na całej trasie pochodu zwłaszcza na Pl. Zamkowym, na pl. 3 Krzyży, przed Belwederem, na pl. Unji i ul. Marszałkowskiej — zgromadziło się wiele dziesiątków tysięcy publiczności — która wraz z uczestnikami pochodu manifestowała na cześć nowej konstytucji.

Pożyczka angielska dla Polski 130 milionów złotych.

Dowiadujemy się, że po kilkutygodniowych rokowaniach została podpisana przez wiceministra Skarbu p. Adama Koca i wiceministra Komunikacji inż. Piaseckiego z towarzystwem „The Westinghouse Brake and Saxby Co Ltd. — London” umowa wstępna, ustalająca zasadnicze warunki sfinansowania instalacji hamulców zespolonych na wagonach towarowych Polskiej Kolei Państwowych.

Jak informują ag. „Iskra”, umowa ta przewiduje, że przekładnie hamulcowe, rury przelotowe, część kompletów hamulcowych oraz całkowity montaż — będą wykonane w Polsce. W ten sposób roboty, które mają być wykonane w Polsce, wyniosłyby 60 proc. całej inwestycji.

Umowa opiewa na sumę przeszło 130 milionów złotych. Czas wykonania robót przewidywany jest na 5—6 lat.

Rozbudowa Gdyni

Przed powstaniem niepodległego Państwa Polskiego prawie nikt nie znał zapadłej wówczas i ubogiej wioski Gdyni, liczącej pod koniec r. 1919 około 1.300 mieszkańców, przeważnie rybaków, albo biednych rolników — rozsiadłych na nieurodzajnych piaskach, czy wreszcie znacznego zastępu robotników, najmujących się do pracy przeważnie w Gdańsku i okolicznych miasteczkach.

Po przejściu Pomorza przez Polskę w jej prawowite władanie, okazała się konieczność stworzenia drugiego portu morskiego, gdyż jeden Gdańsk nie mógł wystarczyć potrzebom kraju, złożonego z 32 milionów ludności zwłaszcza, że Niemcy na 65 mil. ludn. posiadają przeszło 10 portów morskich. Wybór padł na Gdynię, którą zawistni nasi sąsiedzi Niemcy wyśmiewali, dowodząc, że na tych nieużytkach nie można stworzyć portu, a niemiecka opinia publiczna, nazywająca Polskę „państwem sezonowym” z drwinami wyrażała się o Gdyni i wszelkich poczynaniach polskich w tym kierunku.

Naród jednak zabrał się do pracy, na wydmach i torowiskach zaczęto budować port morski, do którego już w r. 1924 zawinął pierwszy statek obcy, zabierając od nas węgiel, a w tymże roku ogólna liczba statków które odwiedziły port gdyniński, wynosiła 54, statki przeladowały ogółem zgró 10 tysięcy ton różnych towarów. Jednakże wskutek malego wówczas zrozumienia potrzeby posiadania własnego portu, z niekropowanym postępem do morza, oraz wskutek braku na to funduszy i nieuregulowania stosunków w tworzącym się Państwie Polskiem — budowa portu postępowala naprzód b. powoli. Dopiero od maja 1926 r. widzimy znaczny postęp, bo w roku tym odwiedziło port gdyniński 661 statków, których przeladunek wyrażał się liczbą 414 tysięcy ton. W r. 1927 podjęto w Gdyni wielkie roboty portowe, potężnie rozbudowując okno Polski na świat daleki. W roku 1927 było w porcie gdynińskim 1.049 statków o przeladunku 896 tysięcy ton. Odąd stale potęguje się ożywienie w Gdyni, której port poznają wszystkie narody żeglarskie na świecie. — O olbrzymim rozwoju Gdyni świadczy także zestawienie: stary port gdański miał w r. 1932 — 9.291 różnych statków z przeladunkiem 5.476.000 ton; do Gdyni zawinęło 7.214 statków z przeladunkiem 5.194.000 ton. W r. 1933 było w Gdańsku 8.395 statków (4.989.000 ton) a w tym samym okresie czasu w Gdyni 8.978 statków o przeladunku 6.077.007 ton. Gdynia więc przesięgnęła Gdańsk o 283 statków i 1.088.000 ton przeladunku.

Jednakże rozwój miasta Gdyni nie idzie w parze z rozbudową portu, który jest już dziś największym na Bałtyku i jednym z największych w Europie z urządzeniami technicznymi przewyższającymi wiele starych portów świata. Porty posiadające tak olbrzymie możliwości przeładunkowe, jak Gdynia, położone są przy dużych miastach, liczących każde co najmniej kilka tysięcy mieszkańców, natomiast dzisiejsze miasto Gdynia liczy niewiele ponad 36 tysięcy mieszkańców.

Przyczyną powolnego rozwoju miasta należy szukać przede wszystkim w niedostatecznej jeszcze propagandzie Gdyni, której wartości mało się naogół docenia, szczególnie w sferach posiadających zaoszczędzone pieniądze, ulokowane, niestety bądź w sieniakach, lub na nikłym procentie w najprzeróżniejszych instytucjach. Drugą przyczyną była drożyzna ziemi pod budowę, bowiem ceny ustawiane były dowolnie przez poszczególnych posiadaczy.

Dziś sprawy te przedstawiają się inaczej, znacznie korzystniej a przede wszystkim dobrze się stało, że w lecie r. 1932 powołano do życia Towarzystwo Budowy Osiedli, miejską spółkę akcyjną, której wszystkie akcje znajdują się w posiadaniu gminy m. Gdyni. Instytucja ta zwana w skrócie T. B. O., parceluje i zabudowuje oddane miastu przez Rząd dawne rozległe obszary państwowe. Już pod koniec r. 1932 stwierdzono niezbicie, że istnienie tej instytucji jest konieczne, ponieważ racjonalną gospodarką wpłynęła przede wszystkim na obniżenie cen ziemi prywatnych posiadaczy i zdobyła sobie całkowite zaufanie wszystkich, którzy zetknęli się i zapoznali z działalnością T. B. O.

Do września 1933 r. T. B. O. finansowało wiele nowowznoszonych domów o ogólnej ilości 123 mieszkań prywatnych, przeważnie 4-izbowych, ujętych wg. ostatnich wymagań techniki i higieny. A pod koniec 1933 r. wzniesiono 101 nowych domów, z których połowa została całkowicie wykończona. Niezależnie od domów wspomnianych, buduje się także mniejsze, np. robotnicze, lub rzemieślnicze murowane lub drewniane. Obecnie na obszarach T. B. O. wznosi przeszło 300 domów o kubaturze około 100.000 mtr. sześć, wartości niemal 3 milionów złotych.

Reasumując dane niniejsze w artykule, można śmiało powiedzieć, że T. B. O. racjonalnie zabudowuje Gdynię, tę prawdziwą dumę całego Narodu.

Redakcja pisma naszego chętnie udzieli wszelkich informacji dotyczących Gdyni i osiedlań się tamże, a sprawie tej poświęcimy jeszcze szereg artykułów.

lot zaopatrzone jest w motor z kompresorem, śmigie o zmiennym rytmie i krytą kabinę. Kabiną ta ma specjalną konstrukcję, ażeby oprócz się wielkiemu ciśnieniu na wysokości 15.000 m. Samolot bez trudności ma się wznosić na 11.000 metrów, przebywając w godzinie 400 km. Szybkość 400 km. na godzinę nie wydaje się zbyt wielką konstruktorowi. Uważa on, że samolot powinien wyciągnąć w przyszłości 600 km., a może dojść i do tysiąca km. na godzinę. Konstruktor jest zdania, że tego rodzaju eksperymentom sprzeciwia się — natura ludzka „Dopóki nie wynajdą sposobu, ażeby nerwy i arterie ludzkie były z duraluminium, tego rodzaju szybkości będą nie do przycięcia”.

Należy sobie przypomnieć doświadczenie, jakie uczynił pilot angielski Wagehorn, który przed pięciu laty zdobył puhar Schneidra. Osiągnął on 600 km. na godzinę na zamkniętym luku, który okrążył 7 razy. Okazało się, że przy tej szybkości piloci nie potrafili liczyć okrążeń. Mieli przed sobą lśniący krążek, posiadający siedm dziurek, odkrytych papierem. Przy każdym okrążeniu należało przedziurawić dziurę palcem. W przeciwnym bowiem razie pilot nie potrafił spać i nie mógł przelotować.

Opisując swój przelot, powiedział wtedy pilot angielski Wagehorn: „W czasie całego lotu nie wiem co się działo. Działo moje podświadome ja. Przed oczyma moimi przesuwala się jakaś nieczysta mgławica z krwi i to było wszystko”.

„Musimy pamiętać — mówi konstruktor paryski — o tem doświadczeniu i zrozumieć, że już przy szybkości 600 km. na godzinę krew uderza do głowy i

powoduje kompletny brak orientacji”. Nie więc dziwnego, że i konstruktor paryski proponuje szybkość 400 km. na godzinę jako szybkość maksymalną dla swojego nowego samolotu stratosferycznego. Samolot jego odbywałby turę z Paryża do Nowego Jorku w ciągu 15 godzin, oczywiście przy zmianie pilotów.

Plany inżyniera paryskiego są szczegółowo badane przez ministerstwo lotnictwa Francji, zainteresowane żywo wynalazkiem Paryżanina.

Przeżył własną szubienicę o 51 lat

Pisma angielskie podają, że w więzieniu dla długoterminowych w Bartmoor zmarł onegdaj w 69-ym roku życia przebywający tamże od 51 lat skazaniec John Pallther, znany w swoim czasie potworem z Richmond (za chodnie przedmieście Londynu).

W dniu 15 sierpnia 1883 r. został on mianowicie po przewoździe sądowym, który trwał za ledwie 50 minut skazany na karę śmierci za swój potwornie zbrodniczy czyn, którym było podpalenie drewnianego budynku szkolnego, w chwili gdy tam się odbywała nauka, a wskutek czego utraciło życie 30 dzieci. Wyrok został zatwierdzony i w dniu następnym został już właściwie przez kata wykonany, atoli w chwili, gdy skazany zawisł na szubienicy przerwała się petla, a w myśl ustawy obowiązującej w Anglii, powtórzenie wykonania wyroku było już niemożliwe.

Tej okoliczności zawdzięczał John Pallther swe dożywcio więzienie, któremu dopiero śmierć po 51-latach kres położyła.

Nie pozwólcie się oszukiwać!!!
Dbajcie o zdrowie waszych dzieci!



Własności lecznicze soli owocowych i karlsbadzkich (Vichy) są znane na całym świecie. Sole te można zaliczyć do najlepszych środków na wszelkie zaburzenia żołądkowe. Drożdże „FERMENTO SUISSO” są nie do zastąpienia ze względu na ilość wyżej wspomnianych soli użytych do fabrykacji tego artykułu. Pieczywo z którego używane „FERMENTO SUISSO” jest lekkie smaczne i łatwostrawne. „FERMENTO SUISSO” nie jest używane tylko przez te osoby, które go jeszcze nigdy nie używały. Drożdże te wystarczy użyć jeden raz by stać się ich stałym konsumentem. Sprzedaw. we wszystkich sklepach spożywczych.

DRZEWO Płyty i żelaztwo kuchenne i wogóle
WAPNO wszelki materiał konstrukcyjny.
CEMENT
RURY GLINIANE
DACHÓWKI
ŻELASTWO
SZKŁO
GWOŹDZIE

Macedo & Cia.
WIELKI DEPOZYT MATERJAŁÓW DO KONSTRUKCJI
Rua João Negrão 621
CURITIBA — PARANA
Caixa Postal, 387 — Telefon 896
Eksporterzy wapna znanej marki „GLOBO”

POLAKU! Czy już spełniłeś obowiązek, składając ofiara na „Dar Polonji Brazylijskiej”?

Mroząca w żyłach krew „pamiątka” wojny!

W okolicach Reims, we Francji, rozpisano zapotrzebowanie większej ilości robotników dla oczyszczenia terenu przy ujściu rzeczki Loretty. Tam to — w czasie wojny światowej — zginęło około czterysta żołnierzy, przeważnie niemieckich, którzy dotychczas nie są pogrzebani.

Przez czterdzieści lat umarli znajdują się w takim położeniu w jakim zastała ich śmierć w czasie walki.

Niesamowity widok terenu pracy... Powietrze zatrute wzywami trupiami. Robotnicy nie mogą pracować. Uciekają po kilku dniach, nie mogąc przetrzymać wstrętu i obrzydzenia.

Pod powierzchnią ziemi butwieją tysiące złoza ludzkich kości. A co chwila wybuchają szrapnele, których tam jest nie mniej niż szkieletów ludzkich.

W jednym betonowym schronie znaleziono osm trupów żołnierzy niemieckich, trzymających w rękach granaty, gotowe do rzutu w kierunku rowów francuskich. Gdy je zaczęto wybierać granaty wybuchły, rozrywając na drobne strzępy trupy i zabijając robotników.

Wypadek powyższy spowodował masową dezercję robotników z terenu.

Dużo jeszcze wody upłynie w Lorette, zanim te olbrzymie po-

kładły kości ludzkich znajdują odpowiedni ludzkim kościom odpocznęk cementary...

Jakże tu usprawiedliwionym jest okrzyk wyarty z piersi widza z pod Reims, zamieszczony na czele jednego z czasopism: — Może nareszcie będzie można pogrzebać i militaryzm razem z temi kośćmi pod Reims!!!

Czy ten okrzyk znajdzie jednak należyte echo wśród nastrojów przesyconych zarzewiem nowej wojny?

Jak będzie wyglądał samolot stratosferyczny?

Konstruktor paryski René Couzinet wystąpił z projektem zbudowania potężnego samolotu stratosferycznego, który będzie odbywał przelot pomiędzy Paryżem a Nowym Jorkiem w czasie 15 do 17 godzin. Projekty swoje złożył paryski inżynier we francuskim ministerstwie lotnictwa. Obecnie udzielił wywiadu prasie paryskiej, w którym zaznaczył główne zalety i cechy swego wynalazku.

Przedewszystkiem stwierdził, że próby prof. Piccarda, oraz jego naśladowców amerykańskich i rosyjskich, są próbami pionierów, pragnących zbadać tajniki stratosfery. Po tych pionierskich przydzicie dopiero świadomy wysiłek mający na celu wykorzystanie wyników prof. Piccarda i jego następców. Model skonstruowany przez inżyniera paryskiego, jest wynikiem 10-letniej pracy. Samo-

Za ten dział Redakcja nie odpowiada.

W numerze 8-mym „Ludu” z dnia 31 stycznia, r. b. umieszczona została odpowiedź ks. Fr. Zdziebio na rzekome „zacepki” moje w „Gazecie Polskiej”. Gdyby odpowiedź ta tyczyła się jedynie spraw poruszanych w moim artykule i gdyby ona była słuszną, więc w wypadku tym głosu bym nie zabierał i co więcej, to przynależałbym raczej nietylko ks. Proboszczowi, ale i każdej osobie, jednakże tak nie jest. Sam Wielebny ks. Fr. Zdziebio zarzutem moim, oraz swoim nie taktoważem wystąpieniem nie zaprzecza, ogranicza się jedynie w wyszukiwaniu plam na mojej opinii prywatnej którą tylko szczyć się mogę i być z niej dumnym.

Sposób wyrażania się ks. Proboszcza w Jego „odpowiedzi” oraz sposób — jeśli się wyrażę — wyszukiwania w całym dziurze, świadczy dobitnie o wysokim poziomie intelektualnym jego wartości moralnej jako księdza, ale osoby prywatnej. Myli się ks. Fr. Zdziebio czyniąc mi zarzut nieledwie bezbożnika! Tak nie jest! Jestem katolikiem i Polakiem! stosuję się w

większości do słów Św. Jana: — „Dziateczki moje! nie miłujmy słowem, ani językiem, ale uczynkiem i prawdą”. (Sw. Jana 3,18.) Tenże w rozdziale, 4-18 mówi inaczej. Nie chcę wszystkiego wyminiać, gdyż przekonany jestem, że ks. prob. Zdziebio jest dość w Piśmie Świętym wtajemniczony. Co zaś do mego „analfabetyzmu” to niech posłuży odpowiedzi niniejszy artykuł, napisany przeze mnie. Gdyby dowód ten uznany był za niewystarczający, jestem gotów dać inny w artykułach następnych gdyby ks. prob. Zdziebio — przyszła chęć wywoływania takowych. —

Zaznaczam, że nie „Gazeta Polska” ani „Polska Prawda” są odpowiedzialne za mój artykuł (zresztą Gazeta to zastrzegła) — lecz ja osobiście. Występ przeciw tym pismom jest nie na miejscu. — Ponieważ list ten ma charakter obrony przeto nie wątpię, że Sz. Redakcja zechce takowy umieścić w Swem poczytnym piśmie. Załączając wyrazy szczerzego szacunku i poważania. Kreszę się Stanisław Szczypior. Kontenda 17 lutego 1934.

QUEM BEM ALIMENTA BEM CRIA para bem alimentar so com as FARINHAS INTEGRAIS



porque são farinhas fabricadas sob um critério novo. onde as propriedades sadias e nutritivas dos grãos dos cereais são totalmente aproveitadas

MĄCZKA ODŻYWCZA „ALEGRIA”
Zapobiega bólowi brzucha i wszelkim komplikacjom żołądkowym (SPECJALNIE U DZIECI)
Produkt ten powinien być używany przez wszystkie matki dbające o zdrowie swych dzieci
Sprzedaw. we wszystkich aptekach, składach aptecznych i pierwszorzędnych sklepach spożywczych. 503

berliński... miał... Geringa, dewersysa w po-agną by swe apardowania, żądanie zeprowa-agną placadocent plażowacie i owietrzna, a ministra zpieczeń-żliwościego. Co ilnego, do atowców, y płatow-śmiesz-akby kto osobowe, Na za-zy pan ojna jest owiedział, tysięczne z w każ-oy wszy-m żonnie-ając kroponia na pewno katastrofy, g postępu mogłaby za.

owski

askowski, ub. r. za-Bytomiu i do wię-żeniach, wypusz-

wali Niem-rzutów, z e były z iek praw-ię się do r. Ludygi-od uwagę ewskiej, t w pow-omu nie

Laskow-acji anty-przedwo-imi nie-ny, zdrania woj-kiej, two-rsyjnych i sie akcji nie w po-anie roz-żandar-ku, nisz-ów ślą-ęciami w nia i wre-ostwa na e Śląska-zyłączeniu lski.

tyżąciami kowskiego powstańa mocy pod amne-ży najzu-żki cze-acji Mini-anicznych lował się kowskie- między zwanego jącego, że ta areszto-akich za-zaruty te, natyry, nie nymi do-

ytu w wię- był zupeł- piero w o mu ulg, om poli-dniu 13 Metz od-graniczne- dzie oddał adz.

kontuzje RATIWO

opatia

Kurytyba

tybie.

h cenach,

TEKST NOWEJ KONSTITUCJI, uchwalonej przez Sejm w Polsce

I. Rzeczpospolita Polska

1) Państwo Polskie jest wspólnym dobrem wszystkich jego obywateli. Wskrzeszone walką i ofiarą najlepszych swoich synów, ma być przekazywane w spadku dzielnym z pokolenia w pokolenie. Każde pokolenie obowiązane jest wysiłkiem własnym wzmocnić siłę i powagę Państwa.

2) Na spełnienie tego obowiązku odpowiada przed potomnością swoim honorem i swoim imieniem.

3) Na czele Państwa stoi Prezydent Rzeczypospolitej. Na nim spoczywa odpowiedzialność wobec Boga i historii za losy Państwa. Jego obowiązkiem naczelnym jest troska o dobro Państwa, gotowość obroną i stanowisko wśród narodów świata. W jego osobie skupia się jednolita i niepodzielna władza państwowa.

4) Organami Państwa, pozostającymi pod zwierzchnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej, są: Rząd, Sejm, Senat, Wojsko, Sądy, Kontrola Państwa, oraz Samorząd terytorjalny i gospodarczy. Ich zadaniem naczelnym jest służenie Rzeczypospolitej.

5) W ramach Państwa i w oparciu o Nie kształtuje się życie społeczeństwa. Państwo zapewnia mu swobodny rozwój, a gdy tego dobro powszechne wymaga, nadaje mu kierunek lub normuje jego warunki.

6) Państwo określi zadania życia zbiorowego, których wykonanie spada na organa Rządu lub Samorządu.

7) Twórczość jednostki jest dźwignią życia zbiorowego. Państwo zapewnia obywatelom możliwość rozwoju ich wartości osobistych oraz wolność sumienia, słowa i zrzeszeń. Granicą tych wolności jest dobro powszechne.

8) Obywatele winni są Państwu wierność oraz rzetelne spełnianie nakładanych przez Nie obowiązków.

9) Wartością wysiłku i zasług obywatela na rzecz dobra zbiorowego mierzone będą jego uprawnienia do wpływania na sprawy publiczne. Ani pochodzenie, ani wyznanie, ani płeć, ani narodowość nie mogą być powodem ograniczenia tych uprawnień.

10) Praca jest podstawą rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej. Państwo rozciąga opiekę nad pracą i sprawuje nadzór nad jej warunkami.

11) Państwo dąży do zespolenia wszystkich obywateli w harmonijnym współdziałaniu na rzecz dobra zbiorowego.

12) Żadne działanie nie może stanąć w sprzeczności z celami Państwa. W razie oporu Państwo stosuje środki przymusu.

II. Prezydent Rzeczypospolitej

1) Prezydent Rzeczypospolitej, jako czynnik nadrzędny w Państwie harmonizuje działania uczelnich organów państwowych oraz rozstrzyga konflikty pomiędzy tymi organami.

2) Prezydent Rzeczypospolitej:

- mianuje według swego uznania i odwołuje prezesa Rady Ministrów, a na jego wniosek mianuje i odwołuje ministrów.
- zwołuje i rozwiązuje Sejm, przyczem rozwiązanie Sejmu przed upływem kadencji wymaga wskazania powodów.
- zarządza otwarcie, odroczenie i zamknięcie sesji Sejmu i Senatu.
- jest zwierzchnikiem sił zbrojnych.
- reprezentuje Państwo na zewnątrz, przyjmując przedstawicieli państw obcych i wysyłając przedstawicieli Państwa Polskiego.
- stanowi o wojnie, o pokoju,
- zawiera i ratyfikuje umowy z innymi państwami, — przyczem umowy handlowe, celne, obciążające stałe skarby Państwa lub zawierające zobowiązanie nałożenia nowych ciężarów na obywateli albo powodujące zmianę granic wymagają przed ratyfikacją zgody izb ustawodawczych, wyrażonej w ustawie,
- obsadza urzędy państwowe jemu zastrzeżone.
- Prezydent Rzeczypospolitej korzysta z uprawnień osobistych, stanowiących jego prerogatywy. Do prerogatyw tych zalicza się:
 - wyznaczanie jednego z kandydatów na Prezydenta Rzeczypospolitej,
 - wyznaczanie na czas wojny następcy Prezydenta Rzeczypospolitej,
 - mianowanie i odwoływanie prezesa Rady Ministrów, pier-

wszego prezesa Sądu Najwyższego i prezesa Najwyższej Izby Kontroli,

d) mianowanie i zwalnianie naczelnego wodza i generalnego inspektora sił zbrojnych,

e) powoływanie sędziów Trybunału i Stanu i senatorów, piastujących mandat z wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej,

f) mianowanie i zwalnianie szefa i urzędników kancelarii cywilnej,

g) rozwiązywanie Sejmu przed upływem kadencji oraz zarządzanie odnowienia Senatu w pełnym składzie,

h) oddawanie członków Rządu pod sąd Trybunału Stanu,

i) stosowanie prawa łaski i wykonywanie pieczy prawnej.

14) Akty rządowe Prezydenta Rzeczypospolitej wymagają dla swej ważności podpisu prezesa Rady Ministrów i właściwego ministra. Akty, wypływające z osobistych uprawnień Prezydenta Rzeczypospolitej (prerogatyw) — nie wymagają kontrasygnaty.

15) Prezydent Rzeczypospolitej za swe akty nie jest odpowiedzialny.

16) Za czyny niezwiązane ze sprawowaniem urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej nie może być pociągnięty do odpowiedzialności w okresie urzędowania.

17) Wybór Prezydenta Rzeczypospolitej dokonywa się w sposób następujący: Kandydata na Prezydenta Rzeczypospolitej wybiera Zgromadzenie Elektorów, złożone z marszałka Senatu, marszałka Sejmu, prezesa Rady Ministrów, pierwszego prezesa Sądu Najwyższego, generalnego inspektora sił zbrojnych oraz elektorów wybranych z pośród obywateli najgodniejszych w liczbie 50 przez Sejm i 25 przez Senat.

18) Ustępującemu Prezydentowi Rzeczypospolitej służy prawo wskazania swego kandydata.

19) Jeżeli ustępujący Prezydent Rzeczypospolitej z tego uprawnienia skorzysta, wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej dokonają obywatele w głosowaniu powszechnym z pomiędzy dwóch kandydatów: Zgromadzenia Elektorów i ustępującego Prezydenta Rzeczypospolitej.

20) Jeżeli ustępujący Prezydent Rzeczypospolitej zgodzi się z wyborem Zgromadzenia Elektorów, kandydat Zgromadzenia Elektorów uznany zostanie za obranego na Prezydenta Rzeczypospolitej.

21) Okręg urzędowania Prezydenta Rzeczypospolitej trwa lat siedem.

22) W czasie, gdy urząd Prezydenta Rzeczypospolitej jest opróżniony, funkcje Prezydenta sprawuje zastępca marszałek Senatu; korzysta on wówczas ze wszystkich uprawnień z urzędem Prezydenta Rzeczypospolitej związanych.

23) W razie wojny okres urzędowania Prezydenta Rzeczypospolitej przedłuża się do upływu trzech miesięcy od zawarcia pokoju; Prezydent Rzeczypospolitej osobnym aktem, ogłoszonym w gazecie rządowej, wyznaczy wówczas swego następcę na wypadek opróżnienia się urzędu przed zawarciem pokoju.

24) W razie objęcia przez następcę urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej okres jego urzędowania trwa do upływu trzech miesięcy od zawarcia pokoju.

III. Rząd

20) Rząd kieruje sprawami Państwa, niezastępowany innymi organami władzy. Rząd składa się z prezesa Rady Ministrów i ministrów.

21) Prezes Rady Ministrów reprezentuje Rząd, kieruje jego pracami oraz ustala ogólne zasady polityki państwowej. Ministrowie kierują poszczególnymi działami administracji państwowej, albo spełniają poruczone im zadanie szczególne.

22) Organizacje Rządu, a w szczególności zakres działania prezesa Rady Ministrów, Rady Ministrów i ministrów — określił dekret Prezydenta Rzeczypospolitej.

23) Ministrowie dla rozstrzygnięcia spraw, wymagających uchwały wszystkich członków Rządu, tworzą Radę Ministrów pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów.

24) Prezes Rady Ministrów, Rada Ministrów i ministrowie mają prawo wydać rozporządzenia celem wykonania aktów ustawodawczych i z powołaniem się na nie.

25) Rozporządzenia te nie mogą stać w sprzeczności z aktami ustawodawczymi i będą ogłaszane w Dzienniku Ustaw.

26) Sejm jest organem Państwa, odzwierciedlającym opinię publiczną, sprawuje funkcje ustawodawcze i kontrolę nad działalnością Rządu. Do Sejmu należy ustalenie budżetu i rozkładanie ciężarów na obywateli.

27) Kontrola parlamentu wyraża się w prawie Sejmu:

- zgłaszania wniosku o wotum nieufności dla Rządu;
- pociągania ministrów do odpowiedzialności konstytucyjnej;
- interpelowanie Rządu;
- zatwierdzania corocznie zamknięć rachunków państwowych i udzielenia Rządowi absoluturjum;
- wykonywania kontroli nad długami Państwa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Homeopatia, specjalności aptekarskie, perfumieria, zioła lecznicze i produkty homeopatyczne wogóle.

Casa da Homeopathia
Praca General Osoro, nr. 87
CURITYBA — PARANA

Gimnazjum „Novo Ateneu“

Podniesione do rzędu zakładów naukowych państwowych dekretem rządu federalnego.

Uważane jako stojące na odpowiednim poziomie 8.462 punktami przez Superintendencję Ministerstwa Oświaty.

Dyrektor: Prof. Elisio de Oliveira Vianna, prof. języka francuskiego gimnazjum stanowego, prof. portugalskiego w Szkole Normalnej w Kurytybie, ex-dyrektor Kolegium „Vianna“.

KURSY:

Elementarny kompletny 3 lata. Lekcje zaczynają się 8 stycznia b.r. **Gimnazjalny** 5 lat. Zaczyna się 15 marca b. r. **Gimnazjalny wotr.** 3 lata. Zaczyna się 1-go lutego.

Przygotowawczy dla wojskowych. Początek wykładów dla kandydatów do składowania egzaminów w II-iej epoce 8-go stycznia. **Daktylografia** Kurs podczas świąt dla uczniów uczęszczających też na inne wykłady. Kurs kompletny 2-miesięczny. Maszyny do pisania „UNIVERSAL“.

Wykłady przygotowawcze do złożenia egzaminów w lutym na kurs Gimnazjalny.

Grupa „A“ 8-11 godz.	Grupa „B“ 13-16 godz.	Grupa „C“ 7-9 wiecz.
-------------------------	--------------------------	-------------------------

Wszystkie bez wyjątku przedmioty są udzielane przez profesorów dyplomowanych.

Gimnazjum znajduje się do dyspozycji zwiedzających, którzyby chcieli przekonać się naocznie o doskonałych warunkach higienicznych jak świetnej organizacji tegoż.

Rua do Aquidaban, 278 — (gmach własny)
Telefon 378

Przemysł szwedzki woli węgiel polski

„Morning Post“ donosi ze Sztokholmu, że szwedzkie kółło przemysłowe wyrażają coraz częściej i coraz głośniejsze niezadowolone ze zobowiązania przemysłu szwedzkiego umową z Anglią do zakupywania węgla angielskiego, który jest droższy o 4 szylingi na 1 tonie od węgla polskiego. Wyrazy tego niezadowolenia zyskały zwłaszcza obecnie na sile, wobec rozgłoszonej przez prasę angielską wiadomości o transporcie węgla polskiego w wysokości 1,600 ton, jaki przybył drogą wodną do Londynu.

Uzasadnione napaści prasy angielskiej.

Londyn. — Jedno z najpoważniejszych pism fachowych w dziedzinie żegluga „Syrena i Żegluga“, krytykując kampanię dzienników angielskich przeciwko węglowi polskiemu z powodu zakupu papieru przez Bowater w Polsce 1600 ton węgla w następujący sposób dyskwalifikuje niesumienne i niezasadne napaści prasy angielskiej.

Określenie tego zakupu, jako aktu najeżdżu, planowanego przez Polskę, jest wobec Polski bardzo nieuczciwe. Po pierwsze jest to wypadek odosobniony, a po drugie węgiel ten zakupiony został fob Gdańsk i przewieziony nie przez Polaków. Jeżeli Polacy są w stanie wyznaczyć w swoich portach ceny fob niższe, niż ceny obowiązujące nad rzeką Tyne i jeżeli importerzy brytyjscy wolać płacić dodatkowe frachty, to trudno mówić o najeździe Polski na rynek brytyjski.

Jest mało prawdopodobne, aby w Anglii mógł się rozwinąć regularny handel węglem polskim. Nie ulega też wątpliwości że były jakieś specjalne powody transakcji. Według wyjaśnienia firmy Bowater nie mogła ona z powodu przydziałów kontygentowych wprowadzonych przez ustawę węglową, zapewnić sobie z kopalń brytyjskich dostatecznej ilości węgla wymaganej jakości i wskutek obniżenia zapasów widziała się zmuszona zakupić z najbardziej dostatecznego źródła zagranicznego węgla gatunku, najbliższego gatunkowi, wymaganemu przez firmę.

Natomiast centralna rada właścicieli kopalń twierdzi, że wymaganego przez papiernię gatunku węgla brytyjskiego jest dużo i stanowczo odrzuca twierdzenie, że system przydziałów kontygentów wywołał ograniczenia. Na podstawie naszej własnej znajomości stosunków — podkreśla dalej „Syrena i Żegluga“ — przychylamy się do poglądu, że tłumaczenie firmy Bowater jest słuszne i chociaż nie mamy zamiaru zmniejszać charakteru polskiego współzawodnictwa węglowego, to jednak uważamy, że leżałoby bardziej w interesie Wielkiej Brytanji aby niektóre dzienniki angielskie poświęcały trochę więcej czasu na ustalanie faktów i podawały je we właściwej perspektywie.

Podobne stanowisko zajmuje inne poważne pismo fachowe „Journal of Commerce“, które zaznacza, że zapasy drobnego węgla zupełnie się wyczerpały i obecnie brak jest jego. Eksporterzy z Hull, otrzymawszy z zagranicy zamówienie na 7600 ton węgla drobnego, nie byli w stanie dostarczyć więcej niż 4000 ton. Pismo czyni zarzut, że przy-

Gimnazjum „Iguassú“

(Fiskalizowane przez rząd federalny)
Praca Rui Barbosa
EGZAMINY WSTĘPNE

Przyjmuje się kandydatów do egzaminów na pierwszy rok kursu gimnazjalnego. Egzaminów o jakiegokolwiek bądź klasy odbywają się w gimnazjum „Iguassú“ pod kontrolą delegata ministerstwa oświaty.

Oprócz zwykłego kursu gimnazjalnego który jest prowadzony przez profesorów specjalistów jest utrzymywany specjalny dział wykładów dla uczniów mających pewne braki.

Początek wykładu 3 stycznia 1934.

KURS ELEMENTARNY

Powiększony ostatnio gmach gimnazjum dyrekcja zorganizowała wzorowy kurs elementarny pod kierownictwem fachowych sił, po ukończeniu którego uczniowie uzyskują promocję do 1-iej klasy właściwego gimnazjum. Początek wykładów 7 stycznia 1934.

UWAGA: SPECJALNE INSTALACJE DLA UCZNIÓW OBOJGA PŁCI,

Mala Real Ingleza

Sprzedaje się sztykarty 3-ciej klasy, do Europy: jak do POLSKI, ŁOTWY, IRLANDJI, CZECHOSŁOWACJI, JUGOSŁAWJI, AUSTRJI, RUMUNJI, BESSARABJI etc.

DATY ODJAZDÓW OKRĘTÓW

ZE SANTOS ALMANZORA 24 lutego do Rio, Bahia, Cherburgo, Madeira, Lisboa, Coruna i Southampton.

DO EUROPY

Do Montevideo i Buenos Aires	ALMANZORA	24 lutego
H. BRIGADE	H. CHEFTAIN	26 lutego
ARLANZA	ALCANTARA	10 marca
H. PATRIOT	H. PRINCESS	12 marca

CIA MARTE
Rua 15 de Novembro 257 — 261 — Kurytyba
CAIXA POSTAL. 220 TELEFON 451.

CASA SUISSA

ALBERTO SCHONEWEG
Zakład zegarmistrzowski i skład towarów złotniczych.
Rok założenia firmy 1862
Rua S. Francisco. 211 — Kurytyba — telefon 1081

Wyroby złote, srebrne, biżuterja i artykuły alienidowe.

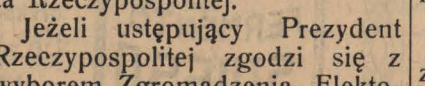
Zegarki, łańcuszki, ozdoby brylantowe, obrączki ślubne, broszki, naszyjniki i t. d. Okulary i cwiklery w ogromnym wyborze.

Różnorodny wybór gustownych przedmiotów, droższych i tańszych, na upominki ślubne i inne.

NAPRAWY WYKONUJE SIĘ POD GWARANCJĄ I PO CENACH PRZYSTĘPNYCH

Casa Continental

J. Procopiak & Irmão
Filja w Kurytybie: ul. Barão do Rio Branco 158
Podaje do wiadomości członków kolonii polskiej, że otrzymała świeży transport rowerów znanej niemieckiej marki „MEISTER“.



które są sprzedawane na dogodnych warunkach i po cenie dostępnej dla każdej kieszeni.

FABRYKA OBUWIA A T A B

MIGUEL S. ATAB
Travessa Oliveira Boia, Nr. 17 — CURITIBA PARANA

Posiada zawsze na składzie ogromny wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach bezkonkurencyjnych. Przyjdźcie i przekonajcie się!

Dalsze szczegóły głośnej afery bajonńskiej

Afera Stawiskiego wyszła daleko poza granice Francji i już w początkowej swej fazie skompromitowała belgijskiego ministra Petitjeana. W chwili jednak, gdy w Chamonix kula rewolwera położyła kres życiu tego jednego z największych oszustów świata, w Brukseli na światło dzienne wyplęła niezwykle tajemnicza sprawa prtrakcji Stawiskiego w ministerjum wojny w sprawie budowy fortyfikacji na granicy niemieckiej. Obok nieprawdopodobnych skandali, jakie zostały ujawnione ostatnio we Francji, działalność Stawiskiego w Belgii należy z całą pewnością do jednej z najbardziej sensacyjnych afier z jakimi miało tu do czynienia po wojnie. Po skandalach policyjnych, znów skompromitowane zostały wybitne osobistości polityczne i finansowe, znów jeden z ministrów nie potrafił wynieść z tej katastrofy cało swej głowy. Do poprzedniego pasma afier korupcyjnych w ministerstwie spraw zagranicznych, wewnątrznych i sprawiedliwości, przybywa nowa, która jest jakby dopełnieniem skandalicznych wypadków, jakich widownia jest ostatnio Belgja.

Stawiski zainteresował się Belgją w 1930 roku. Założył on tam wraz ze swymi głównymi współpracownikami, których nazwiska wypłynęły ostatnio we Francji w związku z aferą „bajonńską”, towarzystwo pod nazwą „Trust foncier Belge”. W radzie administracyjnej główne miejsce okupował ówczesny senator Petitjean, który w roku następnym został ministrem oświecenia i sztuki. Towarzystwo rozpięło akcje po 500 fr. i rozpoczęło swą działalność.

W roku 1930 kryzys nie dał się jeszcze Belgji we znaki. Publiczność przyjęła papiery trustu Stawiskiego z zaufaniem i na giełdzie posiadały one początkowo dobry kurs.

Nagle następuje katastrofa. Towarzystwo zmuszone jest ogłosić bankructwo. Administracja ogłasza stratę 20 milionów franków z powodu... kryzysu. Sprawa ta wygląda tajemniczo. Akcjonariusze mimo swej naiwności nie mogą uwierzyć jak można w ciągu kilku miesięcy wydać 20 milionów fr. i przekazać opiekę nad

tem towarzystwem w ręce sędziego śledczego. W aferę jest wmięszanych jednak wiele wybitnych osobistości i minister Petitjean wraz z reprezentantem Stawiskiego otrzymują oficjalną misję likwidacji wszystkiego. Akcja likwidowania towarzystwa odbyła się w bardzo oryginalny sposób.

Tajemnicza skrzynka pocztowa Nr. 639.

We wszystkich gazetach belgijskich pojawia się ogłoszenie tej treści:

„Akcje „Trust foncier Belge” notowane są na giełdzie po 100 fr. Kupię je po 225 fr. Nadsyłać oferty pod adresem skrzynki pocztowej Nr. 639.”

Akcje towarzystwa Stawiskiego znikły z rynku w ciągu tygodnia. „Trust foncier Belge” przestał istnieć. Był to jeden z najlepszych interesów, jakie Stawiski przeprowadził. Nietylko odkupił akcje po 125 fr., za które mu płacono po 500 fr. lecz zlikwidował towarzystwo w ten sposób, iż ani jemu, ani też wysoko postawionym spółnikom, sędzia śledczy nie mógł nic zarządzić.

Ta pierwsza „operacja finansowa” w Belgji, zakończona powodzeniem, dała Stawiskiemu dużo zaufania co do swych możliwości w tym kraju. Niedługo potem korzystając z wyrobionych sobie już poprzednio stosunków, proponuje on tym razem rządowi belgijskiemu interes, który nawet o wiele przechodził swym tupeciem te, o których pisała prasa francuska.

Otóż pewnego dnia Stawiski zwraca się w imieniu towarzystwa „Caisse Autonome des Reglements” do jednego ze swych wybitnych przyjaciół belgijskich z prośbą o wprowadzenie go do ministerstwa spraw wojskowych. Prośba Stawiskiego zostaje uwzględniona i proponuje on ministrowi wojny ni mniej ni więcej, tylko budowę fortyfikacji od strony Niemiec.

Jak Stawiski chciał fortyfikować Belgję.

Było to bardzo sprytnie obmyślane. Mianowicie rząd belgijski od lat nie może doprowadzić do skutku swych prac fortyfikacyjnych

nad granicą niemiecką, gdyż parlament przyznaje potrzebne na ten cel pieniądze na raty i stąd też obrona kraju przed ewentualnością nowej inwazji niemieckiej na tem cierpi. W wypadku, gdyby jakaś firma zagraniczna ofiarowała odpowiedniej wysokości pożyczkę, prace fortyfikacyjne zostałyby wykonane od razu a w latach następnych ministerstwo spraw wojskowych spłacałoby w miarę otrzymywania odpowiednich sum w budżecie, zaciągniętą pożyczkę. Stawiski występując w imieniu „Caisse Autonome des Reglements” oświadczył, iż „gotów” jest ofiarować na ten cel Belgji pół miljaru franków francuskich, czyli siedemset milionów franków belgijskich, to jest tyle, ile jego towarzystwo „posiada”, a więc niemal co do jednego centa taką sumę, jaką minister spraw wojskowych przewidział na budowę fortyfikacji.

Nie było to jednak wszystko. Inicjatywa tego planu wyszła, według posiadanych obecnie danych, od firmy „Frederich Volfrath Betonbau z Wesel”, która w budowie fortyfikacji belgijskich miała być zainteresowana finansowo.

Kto to zatuszował?

Pertrakcje posuwały się naprzód. Stawiski był nawet bardzo bliski urzeczywistnienia planu budowy fortyfikacji przeciw Niemcom według planów... niemieckich, gdyby nie to, iż osoba jego zainteresowały się władze śledcze i oszustwo zostało odkryte. Zawiadomiono o tem natychmiast policję paryską i tu nastąpił „coup de theatre”. Władze śledcze francuskie nie tylko same nie zajęły się przeegzaminowaniem tej sprawy, lecz wpłynęły na policję belgijską w ten sposób, że i ta porzuciła również dalsze śledztwo. Dziś pozostałoby do wyjaśnienia, jakie to osobistości spowodowały już wówczas swą interwencję zarzucając zastrony nad gromadzącymi się dowodami o oszustwach „Pięknego Aleksandra”.

Niezależnie od tych dwóch, afer Stawiski próbował ostatnio wypuścić w Belgji wśród ster burżuazyjnych pożyczkę w wysokości 100 milionów franków. Tylko wykrycie oszustw Stawiskiego we Francji i następnie jego śmierć uchroniły drobnych kapitalistów belgijskich od tej katastrofy, bowiem nie ulega naj-

mniej wątpliwości, iż Stawiski potrafiłby ułokować swe papery na giełdzie brukselskiej.

„I. K. C.”

Sam fakt śmierci Stawiskiego stanowi nierozwiązaną dotychczas zagadkę. Oficjalna wersja twierdzi, iż na wołanie policji, która przybyła w celu aresztowania oszusta aby otworzyć drzwi, rozległ się strzał.

Kiedy wyważono drzwi i wkroczone do pokoju, znaleziono leżącego na ziemi z przetrzoną skronią, Stawiskiego.

W tem miejscu rozpoczyna się splot tylu niejasności, że nad jego wyświetleniem biedzi się właśnie cała opinia francuska.

Okazało się, że w tym samym pokoju zastano... Voix, rzekomego przyjaciela Stawiskiego który stał z podniesionymi do góry rękami i w tej pozycji miał jakoby być odnaleziony przez policję wrzeczono niezamieszkałej willi. Ta okoliczność wyszła na jaw nieco później, gdyż początkowo nie wspomniano o niej, Stawiski leżał z przetrzoną skronią na ziemi. Ale rewolwer znaleziono... na łóżku. Inspektor Charpentier twierdzi, iż wyjął go z ręki samobójcy, obawiając się, by ten nie strzelił po raz drugi. Oczywiście moment ten wywołuje powszechne zdumienie. Inspektorowi policji powinno być było być chyba wiadome, iż człowiek z przetrzoną skronią nie może być więcej robić użytku z broni.

Wysoko sensacyjnie brzmią zeznania właściciela willi któremu nie można było odmówić wejścia do budynku podczas wtrągnięcia policji. Właściciel ten, niejaki Chapu, potwierdza, iż od chwili wejścia policji do momentu strzału upłynęło wiele czasu. Siedział wtedy w korytarzu i w pewnej chwili usłyszał cichy rozpaczliwy krzyk: „Ne tirez pas!” (Nie strzelajcie!).

Kto krzyczał? Stawiski, Voix, czy inspektor, trudno ustalić. Dopiero teraz Charpentier twierdzi, że to on krzyczał. Ale czegoż się obawiał nie wiedząc o tem czy Stawiski wogóle ma zamiar strzelać, skoro nie mógł go widzieć za drzwiami, które jeszcze nie były wyważone?

Po upływie dłuższego czasu przywołano lekarza z miejscowego szpitala, doktora Jamin. Lekarz wydaje polecenie niezwłocznego przewiezienia Stawiskiego do szpitala, co zostaje opóźnione

o dwie godziny. Stawiski po kilkugodzinnej agonji umiera. Do Chamonix przybywa jego żona. Pogrzeb odbywa się bardzo pośpiesznie.

Podjęciem, które narzuca się prasie, poruszającej te niezwykle dramatyczne i zagadkowe momenty ostatnich chwil Stawiskiego, jest ilość śladów kul, znalezionych w ciele Stawiskiego. Na te podejrzenia odpowiada wystąpienie Dr. Jamin'a, który, jak o tem donosi w depeszy z Chamonix „L'Intransigeant”, wniósł skargę do prokuratora, za usunięcie go od asystowania przy sekcji zwłok Stawiskiego. Poza tem dr. Jamin w swojej skardze ustala szereg nieścisłości, zawartych w oficjalnym akcie zejścia

Stawiskiego i podkreśla pewne wysoce sensacyjne, a narazie jeszcze trzymane w tajemnicy, okoliczności, dotyczące samego charakteru rany postrzałowej na skroni.

Rolą inspektora Charpentiera, „przyjaciela” Stawiskiego, — Voix, a nade wszystko zeznaniami pani Stawiskiej i dr. Jamin'a, zajmuje się w tej chwili cała opinia francuska.

Leon Bailby pisze wręcz w „Le Jour”: Sprawa z każdym dniem staje się coraz brudniejsza, coraz wstrętniejsza. Samoobojstwo — powiada policja. Zabojeństwo — odpowiada opinia publiczna, którą rzadko myli jej instynkt.

SPRAWOZDANIE LICZBOWE

Wydziału Opieki Społecznej C. Z. P. w Brazylii w związku z akcją zbiórki na bezrobotnych w Campo Largo.

Otrzymało z list zbiórk:	Produktów w kg.	Gotówką w milr.
Od p. Cierpińskiej	15	20
od p. Furmaniakówny	54	—
od p. Gontarskiej i Wątrobianki	—	49,5
od p. Gostawskiej i Marciniowskiej	148	50
od p. Hesslowej	126	25
od p. Jezierskiego	51	—
od p. Koziełły	—	15
od p. Maksymowej	33	1
od p. Neumanowej	59	29
od p. Niewęgłowskiej	65	—
od p. Sadowskiej i Chorośnickiej	3	91
od p. Sieciechowiczówny	9	37,7
od p. Sieciechowiczowej	20	100
od p. Staniewiczowej	20	—
od p. Sysakowej	418	20
od p. Trzaskowskiego	10	43
od p. Wójcikówny	64	—
od p. Pasternaka	11	70
Za pośrednictwem Redakcji „Ludu”	—	25
Od dzieci Szkoły R. Marji z Paulo Gomes	—	—
od firmy Romani Franchi Cia.	1116	—
od p. Romana Paula z Marechal Mallet	186	—
Zebrałe przez T-wo Oświatowo Rolnicze w Alfonso Penna	184	—
Razem otrzymano	2542 kg.	576\$000
W tem niezdatnych do użytku	51 kg.	—
Pozostało datnych do użytku produktów	2491 kg.	—
Wydano bezrobotnym:	—	—
W Campo Largo	1170 kg.	—
W Kurytybie	539 kg.	—
Razem wydano	1709 kg.	—
Uzyskano za produkty sprzedane	—	60\$000
Do zainkasowania	—	267\$000
		903\$200
Wydatki gotówkowe:		
Administracyjne (przewóz przesyłki, gazolina i t. p.)	92.000	
Pożyczki zwrotne (na przejazd)	59.000	
Zapomogi bezzwrotne	11.370	
Przesłano do Porto Alegre	50.000	
Saldo w kasie	423.100	
Do zainkasowania	267.000	
Ogółem	903\$200	903\$200

Kurytyba dnia 21 lutego 1934 roku.

WYDZIAŁ OPIEKI SPOŁECZNEJ CENTRALNEGO ZW. POLAKÓW W BRAZYLJI.

Tu rzucił ciało nieszczęśliwej.

Słychać było, jakoby straszny ciężar spadł w dół.

Prawie 10 sekund trwało nim usłyszał uderzenie, wskazujące, iż ciało już upadło na twarde pokład.

Po dokonanej zbrodni poszedł znowu na górę.

Po drodze nasuwały mu się różne myśli do głowy.

— Ta starucha — mówił do siebie — nie musiała być jednak głucha jak się wydawało, wyważenie drzwi musiała słyszeć, bo słyszałem przecie, jak się podniosła na łóżku, no, ale teraz ani słówka nie powie.

— Jakże to dziwne — myślał dalej — widziałem ją wprawdzie rzadko, ale zawsze mi się wydawała chuda, niby same kości, — a podczas, gdy niosłem ją na plecach, zławała się mieć prawdziwie dziewicze, pełne formy.

Tak doszedł znowu do wyjścia.

Przekonawszy się, że cicho w całym zamku, otworzył furtę.

Znowu był na owej znanej sobie drodze.

Doszedłszy do końca obejrzał się jeszcze raz poza siebie — ale nic podejrzanego nie zauważył.

Poszedł więc spokojnie do leśnika, który już czekał na niego.

ROZDZIAŁ CXIII

Intrygi

Marcin wykonał swe polecenie bardzo sprawnie. Zamówionym wozem jeszcze na czas przybył na stację i wieczorem był już w rezydencji i zaraz udał się do pałacu ministra.

Ładna pokojówka, jego kochanka, była poinformowana, że skoro się zjawi, wpuści go niespostrzeżenie tylną furtką.

Skoro więc nadszedł i ujrzała go jego kochanka, zaraz pobiegła do swej pani.

W jednej chwili była z powrotem.

— Zaraz masz się zjawić u pani — zawołała.

Marcin nie kazał sobie dwa razy tego mówić. W oka mgnieniu ucałował pokojówkę, w kilku sekundach był w pokoju jej ekscelencji.

Ta oczekiwała go już z bijącym sercem.

— Chodź bliżej Marcinie — rzekła doń łagodnie — nikt nas nie podsłuchuje.

— Ekscelencjo, byłem na zamku Adlersberg.

— Wiem o tem, no i cóż się dowiedziałeś?

— Odkryłem zdrajcę.

Piękna kobieta podskoczyła.

— Któż to?

— Ta stara ciotka kasztelana.

— Co...?

Marcin opowiedział teraz jak się dowiedział o tajemnicy.

Marcin obserwował wrażenie, jakie jego słowa uczyniła.

Nie zauważył jednak nic nadzwyczajnego.

— Jego ekscelencja gniewa się może trochę na nas, ale wiecie my nie możemy inaczej, bo jesteśmy na służbie jej eksceleocy — rzekł wreszcie kasztelan.

Sługa nie skrzywił miny,

— Tak — odparł — jej ekscelencja zawsze jest dobra, nieprawda.

Wszyscy przytakiwali mu zawzięcie.

Marcin posmutniał.

— Tem smutniejszym jest, — rzekł — że czarna jej się odplacacie niewdzięcznością.

Kasztelan porwał się wzburzony z krzesła.

— Niewdzięczni — my?

— Tak, — musieliście coś powiedzieć o zajęciach w zamku — rzekł zimno.

— Niesłychane — krzyknął kasztelan — toć my byśmy w kawalki rozdarli zdrajcę!

Marcin udawał że patrzy przed siebie.

W rzeczywistości jednak wzrok jego z ukosa padał na głuchą ciotkę.

Na jej twarzy malował się niepokój.

Niepokój ten rósł z każdą chwilą.

— To jest zdrajca — pomyślał. Ale jakżeż minister mógł się porozumieć z nią?

Postanowił rzecz tę zbadać.

Ponieważ posiadał dobrą pamięć, przypomniał sobie, że ciotka w krytycznym dniu spotkała go wraz z masonem na schodach.

To go utwierdziło w jego przypuszczeniach.

— Głupim, że też zaraz na to nie wpadłem — pomyślał sobie.

— Czy ekscelencja był tu przed kilku dniami — przerwał nagle Marcin.

— Tak, odwiedził zamek — odparł starzec.

Marcin wiedział już dosyć.

Teraz spojrzął na ciotkę.

Była widocznie we wielkiem rozdrażnieniu.

— Co się stało — spytała się naraz kasztelana.

Wreszcie Marcin zwrócił się do kasztelana.

Ale ten nie miał ochoty opowiadać jej.

— Prawdę powiedziawszy — rzekł — ja wam wierzę i wasze szczęście, żeście trzymali język za zębami.

— O, ja każdemu kark skręcę, któryby chciał zdradzić naszą panią — zawołał stary z zapalem — chociażby to miały być moje własne dzieci.

— Ekscelencja tu mnie przysłała — mówił dalej Marcin — możecie sobie wyobrazić w jakim jest rozdrażnieniu z tego powodu.

Kasztelan coraz więcej się zapalał.

— Z nas nikt nie zdradził, przysięgam.

Marcin kiwnął głową.

— Opowiem wszystko ekscelencji, ona wam tak samo jak ja, uwierzy — A teraz pójdę spać. Jutro rano wyjeżdżam, a wóz już najęty.

Była to prawda ale Marcin zamilczał coś.

Wypił jeszcze filiżankę kawy, nie spuczając z oka ciotki.

Teraz ona powstała i opuściła pokój.

ARGENTYNA

Zabezpieczanie interesów socjalnych wychodźstwa polskiego

Sejm polski rozważa obecnie konwencję między Polską a Argentyną o odszkodowaniu za wypadki przy pracy. Konwencja ta została podpisana 17 marca 1932 roku w Buenos Aires i jest ona jedną z całego szeregu umów, zawartych w ostatnich latach przez rząd polski, a mających na celu zabezpieczenie interesów socjalnych polskiego wychodźstwa. Jest też ona pierwszą konwencją w dziedzinie ubezpieczeń społecznych, jaką Polska zawarła z jednym z krajów zaoceniczych.

W Europie, gdzie system ubezpieczeń społecznych jest szeroko rozbudowany, Polska posiada szeroką sieć konwencji o odszkodowania za wypadki przy pracy, lub nawet ubezpieczenia emerytalnego robotników. Do kategorii tego rodzaju umów, opartych na zasadzie wzajemności zaliczyć należy umowy z Belgią, Francją, Niemcami, Austrią, Łotwą, Rumunią i t.d.

Konwencję o odszkodowania za wypadki przy pracy zawarła Argentyna z Hiszpanją, Włochami, Austrią, Jugosławią, Belgią, Anglią i Danią, ostatnio zaś z Polską.

Konwencja ta zmienia zasadniczo sytuację prawną zatrudnionych w Argentynie obywateli polskich oraz członków ich rodzin.

Odszkodowania za wypadki przy pracy reguluje w Argentynie ustawa z 11 października 1915 roku. Opiera się ona nie na zasadach społecznego obowiązku ubezpieczenia, lecz na ubezpieczeniu fakultatywnym, oraz przewiduje świadczenia dla samych ofiar wypadku, i — w razie wypadku śmiertelnego — dla członków rodziny.

W razie całkowitej niezdolności do pracy, oraz w razie śmiertelnego wypadku odszkodowanie odpowiada całkowitemu zarobkowi ostatniego tysiąca dni pracy, przyczem ustawa przewiduje pewną maksymalną granicę odszkodowania.

O ile pracodawca nie ubezpieczył się w tym celu, musi on wypłacić należne z tego tytułu

odszkodowanie do Kasy Państwowej, która wtedy udziela świadczeń w formie rent.

W razie częściowej a trwałej niezdolności do pracy, odszkodowanie wynosi sumę, odpowiadającą kwocie, o jaką zmniejszył się zarobek poszkodowanego na skutek wypadku, pomnożony przez tysiąc.

W razie wreszcie czasowej niezdolności do pracy, odszkodowanie wynosi połowę zarobku dziennego.

W stosunku do obywateli obcych ustawodawstwo argentyńskie stosuje bardzo poważne i dotkliwe ograniczenia. Tak n.p. pozostali przy życiu członkowie rodziny ofiary śmiertelnego wypadku przy pracy, którzy w chwili wypadku przebywali poza granicami Argentyny, nie uzyskują żadnych praw do świadczeń z powodu wypadku ich żywiciela. Jeśli nawet w chwili wypadku mieszkali w Argentynie, z chwilą wyjazdu z Argentyny tracą wszelkie prawa do dalszych świadczeń. Te same ograniczenia stosowne są i do samych robotników, ofiar wypadków przy pracy.

Konwencja polsko-argentyńska usuwa te ograniczenia w stosunku do obywateli polskich, zapewniając obywatelom polskim w Argentynie pracującym prawo korzystania ze wszystkich dobrodziejstw ubezpieczenia od wypadków narówni z obywatelami argentyńskimi. Podobnie konwencja usuwa ograniczenia, stosowane do członków rodziny ofiar wypadków. Zachowują prawo do odszkodowania bez względu na to, gdzie mieszkali przed wypadkiem, ewentualnie nawet, gdy opuszczą ziemię Argentyny.

Oczywiście tę samą równorzędność praw w ubezpieczeniu wypadkowym przyznaje Polska obywatelom argentyńskim.

Należy również podkreślić, że konwencja będzie miała zastosowanie w wypadkach odszkodowania, znajdujących się w zawieszaniu, a których termin płatności na rzeź ofiar lub ich spadkobierców jeszcze nie wygasł zgodnie z podpisami ustaw da-

nego kraju.

Nie jest żadną tajemnicą, że na terenie Argentyny znajduje się z górą 100 tysięcy obywateli polskich. Znaczna ich część zatrudniona jest w chłodniach, masyżach rolniczych lub budownictwie drogowym, a zatem w zajęciach o dużym ryzyku wypadków. Zabezpieczenie losu tej licznej rzeszy w razie nieszczęśliwego wypadku jest sprawą dużej wagi. Usiłowania też rządu polskiego w kierunku zabezpieczenia swoich obywateli, którzy w wędrownie swej za chlebem znaleźli się na dalekiej emigracji powitać należy z uznaniem. Nie mogąc tej emigracji innej pomocy udzielić — zabiegami dyplomatycznymi stara się jej los zabezpieczyć, wskazując wyraźnie, że był i los emigranta jest przedmiotem dalszej troski Polski.

Przedewszystkiem zaś wykazuje, że uważa emigrację nie za upływ nadmiaru krwi, lecz za żywy i trwały posiew swej pracy i swej przyszłości.

L. I.

Poszukiwania

Za pośrednictwem Konsulatu Generalnego R. P. w Kurytybie poszukiwane są następujące osoby:

BOJARSKI WIKTOR, urodzony dn. 5.IX.1898 r. w Krakowie.
BIERNAT KAROL syn Jana i Julji, lat 23, ostatnio zamieszkały w São Luiz Gonzaga de Missoes.
GARTMAN CHEMJA, urodzony w Rejowcu, syn Chaima i Liby.
GODZIKOWSKI MIECZYSLAW pochodzący z Dzierżni, pow. Pinczów.

GOSZCZYŃSKI EUGENJUSZ ostatnio zamieszkały w Guarani.
JANKOWSKI TADEUSZ, ostatnio zamieszkały w Porto Alegre.

SARNACKI WACŁAW, lat 31, pochodzący z Kozłówek, ostatnio zamieszkały w Kurytybie.

SMETANA PIOTR, syn Jakóba i Marji, lat 21, ostatnio zamieszkały w kolonii Iraty.

STACHURSKI TADEUSZ, urodzony w r. 1892 w Krakowie.
ŻAK STANISŁAW, urodzony w Bielinach w r. 1890.

Ktoby znał adres powyższych osób proszony jest o podanie go Konsulatowi Generalnemu R. P. w Kurytybie (Rua André de Barros, 528)

DYPLOMOWANY
LEKARZ
DENTYSTA
JAN SKALSKI
posiadający długoletnią praktykę, wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki, starannie i po najniższych cenach.
Godziny przyjęć: od 8 do 12 i od 13 do 18.
Rua Aquidaban
róg ul. Brigadeiro Franco
Kurytyba — Paraná

Dr. Sylvino P. de Aranjó
VORONOFF
Brazylijski wynalazek
FLUXO-SEDATINA

Kobieta jest ocalona.
KOBIECI nie będzie cierpiała więcej na kolki maciczne i jajniki, bo FLUXO SEDATINA uleczy ją w 2-3 godzinach.
KOBIECI nie straci życia z powodu porodu.
KOBIECI, nie będzie już tak cierpiała, ponieważ jej porody będą szczęśliwe, bez krwotoku i bez bólesci. Pierwszy poród nie przedstawia już niebezpieczeństwa.

KOBIECI, jednym słowem, jest uratowana, bo FLUXO-SEDATINA jest najlepszym środkiem, regulującym i uspokajającym dla chorób kobiecych, jak zatrzymanie perjodu, wycieki, białe upławy, niedostateczność u dziewcząt. Pani w wieku 45 lat musza uniknąć napuchnięcia, reumatyzmu i innych chorób wieku krytycznego (przekwitania) i w tym celu używać FLUXO-SEDATINA.
Jest ona przepisywana przez przeszło 4 tysiące lekarzy.

UŻYWANY
ofealnie w wojsku
ELIXIR „914“

Po kilku dniach użycia tego lekarstwa zauważać można:
1.)—Krew czystą, wolną od wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.
2.)—Zniknięcie pryszczów, egzem, wrzodów, swędzenia, ran jęczących etc.
3.)—Zniknięcie zupełnie REUMATYZMU, bólu w kościach i bólu głowy
4.)—Zniknięcie objawów syfilitycznych i wszelkich niedomagani spowodowanych przez syfilis.
5.)—Zołądek i kieszki w doskonałym stanie, bo „ELIXIR 914“ nie atakuje żołądka i nie zawiera jodu.
Jest jedynym lekarstwem czyszczącym krew, które posiada świadectwa szpitali od specjalistów oczu i chorób syfilitycznych.

Nie omieszkajcie odwiedzić
nowo utworzonego domu rozrywkowego
Ao Grandparquet
PALAC MOREIRA GARCEZ
ulica Voluntarios da Patria
U W A G A: Małoletnim wstęp wzbroniony

Hotel Polski
(HOTEL MARTINS)
Marcina Jarugi
Curityba ULICA RIACHUELO 114 Paraná
Vis á vis Pałacu Muncypalnego róg placu Dr. Generoso Marques
Telefon, 989 — Caixa postal, 463 — Adres telegraficzny *HOTEMAR*.
Urządzenie pierwszorzędne w modnym żelazo-betonowym pałacyku, z wszelkimi wygodami i higieną
KUCHNIA PIERWSZORZĘDNA. CENY PRZYSTĘPNE. SALON NA PRÓBY I WZORY.

SZKŁA i FABRYKA LUSTER
SZKŁO
do okien fantazyjnych, szkło ozdobne rzeźbione, matowe szlifowane, kryształowe, można nabyć u nas w każdej ilości i mierze na zamówienie. Wstawa się szyby. Sprzedają hurtownia i detalicznie.
CENY NISKIE
LUSTRA
kieszonkowe, ręczne toaletowe, fryzjerskie, wkleśnięte w ramkach metalowych, celluloidowych 356-38-s i drewnianych.
Założono w r. 1903
Rua Marechal Deodoro, 254
— Telefon 1335 — Curityba. —

Cierpiała okropnie
Z Bagé piszą do depozytu głównego:
Bagé — Pan Edward C. Sequeira — Pelotas.
Stosując za poradą mego przyjaciela PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE w chorobie mej córki, która od trzech lat cierpiała okropnie na uporczywy kaszel, osiągnęłam doskonałe rezultaty i dzisiaj czuję się szczęśliwą, widząc moje dziecko radykalnie wylezione.
Czynię niniejsze oświadczenie jako dowód wdzięczności i upoważniam Pana do zrobienia z niego użytku jaki uzna za stosowny.
Przyjacieli i sługa — Hugolino Bolívar
Potwierdzam powyższe świadectwo. Dr. E. L. Ferreira de Araujo
(Firma legalizowana)
Pozwolenie N. 511 z 26 Marca 1906.
Na sprzedaż wszędzie.
Skład Główny: Drogeria Sequeira Pelotas Rio Grande do Sul (73)

Marcin posiedział jeszcze chwilę, ale zaraz potem wyszedł za nią. Gdy doszedł do swego pokoju, usłyszał zasuwanie rygla. To wzmocniło jego podejrzenie. Zbliżył się do drzwi, które jak każde stare drzwi posiadały dziurki od klucza. Marcin przez dziurkę mógł dokładnie wszystko widzieć, co się działo wewnątrz. Wreszcie ujrzał jak starszka wyciągnęła z komody jakąś skrzynkę z której poczęła coś wydobywać. Były to złote pieniądze. Marcin wiedział dosyć. Wiedział, iż kasztelan brał wszystkie jej zasługi — pieniądze więc też mogła była tylko otrzymać od ministra za przysługę. Marcin cofnął się. Zaraz za nim wyszła stara. Schował się w nisy — ona przeszła obok niego. Widocznie schowała pieniądze i wracała znowu na dół. Drzwi owego pokoju zostawiła jednak otwarte. Szybko wstąpił do jej mieszkania. W jednej chwili był przy komodzie i wyciągnął szufiadę i poczęł przeszukiwać jej zawartość. Nagle wydał okrzyk radości. Mała karteczka wpadła mu w ręce, widocznie wyrwana z jakiegoś notesu. Na niej ółwkiem skreślone były te słowa: »Kto tu był podczas pobytu mojej żony?« Marcin znał to pismo — była to ministra ręka. Teraz wszelkie wątpliwości znikły. Żądza zbrodni zabłysła w oczach Marcina. Ale umiał się pohamować. Po kilku dopiero godzinach zjawił się znowu w mieszkaniu kasztelana. — Teraz już czas na mnie — rzekł i pożegnał się. Kasztelan tysiąc razy zapewniał go, że nikt z rodziny nie zdradził. Zapewniał, że piękna pani może zawsze w jego i w jego rodziny wierność ufać. Marcin pszyrzekł, że wszystko powie swej pani i wstawi się za kasztelanem i wyszedł. Nie uszedł jeszcze daleko, gdy napotkał wóz. — Hej, nie jesteście wy z Kumowa? — zawołał na chłopca. — Do usług — odparł woźnica. — Nie mieszka tam w pobliżu jakiś leśniczy? — Tak, tak, niedaleko wsi. — A to dobry mój znajomy, zawieźcie mnie do niego. Zapłacę wam dobrze. Chłop nie miał nic przeciw temu i tak zajechali do domku leśnika po półgodzinnej jeździe. Przybywszy na miejsce, rzekł Marcin do chłopca: — Jutro rano przyjedźcie po mnie, ale tak, żebym jeszcze zdążył na pociąg. Chłop zadowolony z otrzymanego napiwka przyrzekł stawić się na czas.

— No, wejdz że — zawołał uradowany leśnik, widząc przyjaciela. — Dobrze, dobrze, — odparł Marcin — ale tylko na pół godzinki, potem wyjdę zaraz i wrócę dopiero nad ranem. Znali się — więc też leśnik przypuszczał zaraz że Marcin przeds'ębierze jakąś ważną a niezbyt czystą sprawę. — Może mam milczeć, he? — zaśmiał się. — Oczywiście, nikomu nie mów. Jej ekscelencja już cię za to wynagrodzi. — Dobrze, dobrze — odparł drugi. — Załatwione — rzekł krótko Marcin i wszedł. Chwilkę pozostał w domu swego przyjaciela. Gdy się jednak ściemniło opuścił leśniczkę podążając w stronę zamku. Była już prawie 11. godzina w nocy, gdy stanął pod murami tegoż. Dokładnie rozglądał się dokoła. Nic podejrzanego nie zauważył. Po cichu wszedł do zamku. Szedł znaną mu zaniedbaną ścieżką. Przy tej sposobności przypominały mu się minione dni. Ileż to razy tędy prowadził amanta do swej pięknej pani. I teraz szedł znowu tą samą drogą. Dotarł wreszcie do furty. Wyciągnął z kieszeni klucz i ostrożnie otworzył żelazne drzwi. Niedługo potrzebował się męczyć. Światła nie potrzebował. Szybko zaszedł na kręte schody. Widocznie dokładnie znał wszystkie kąty zamku. Szybko otwierając i zamykając drzwi dotarł wreszcie do wieży w której mieszkała rodzina kasztelana. Zadowolony widział się już u celu. Marcin znajdował się już obok pokoju starej ciotki, który leżał w wyższym piętrze wieży, podczas gdy pokoje reszty rodziny były na dole. Drzwi były zaryglowane. Ale to dla tego lotra nie stanowiło żadnej przeszkody. Otworzył drzwi i wszedł do wnętrza. Starszka głucha n'c nie mogła słyszeć. Teraz stał na środku pokoju. Jak tygrys rzucił się ku łóżu starszki. W jednej chwili pochwycił ją za gardło. — Giń, zdracajzynie — zgrzytnął. Ciche charczenie dało się słyszeć głośne, ale coraz więcej słabło, wreszcie ucichło zupełnie. Teraz wstał lotr, drzwi wstawił do dawnej pozycji i wrócił do łóżka nieszczęśliwej. Podniósł ciało, ułożył na ziemi, poczem usiał łóżko zacierając wszelkie ślady włki. Potem wziął ją na plecy, a drzwi przyrykując tylko wysunął się z pokoju. Dotarł do wyjścia wieży ale nie wyszedł. Począł czegoś szukać wokół. Naraz napotkał na dno drewniane i odsunął je. Przed nim zrobił się szeroki otwór.

Café Gury
PALENIE I MIELENIE KAWY
Fortunato Leite Dias de Paiva
Telefon Nr. 1179 — Adres dla telegramów: „TYBA”.
Rua Comendador Araujo Numer, 107
Curityba Paraná

Fabryka cukierków AURORA
Józefa Kuli
Wyrabia cukierki i karmelki w najlepszych gatunkach i we wszelkich odmianach, zawijane w papier (balas).
Ul. Martin Affonso, 555 Curityba — Paraná — Brasil.
TELEFON Nr 12-70

Baczność!
Wszystko po cenach zniżonych
Książki do nabożeństwa — wielki wybór co dopiero nadszedł z Europy — Obrazy religijne, figury kościelne, kropielniczki, lichtarze i wszelkie inne towary dewocjonalne. Wszelkie przybory szkolne. Drukarnia i introligatornia. — Fabryka pieczętek gumowych i metalowych.
C. E. SCHULZ & Cia
RUA BARÃO DO SENRO AZUL 66-72 CURITYBA PARANA

Elixir de Nogueira
Jest używany skutecznie w następujących chorobach:
skrofuly, bunony, zapalenie macicy, wycieki z uszu, wywłóka, fistuła raka syfilitycznego, pryszczki, białe upławy, wrzody i narośle, świerzb reumatyzm, plamy na skórze, niedomagania wątroby, bóle w piersiach, narośle na kościach pulsowanie tętnic i wogóle wszystkie choroby pochodzące ze krwi. Wielce skuteczny środek oczyszczający krew.

Specyfiki homeopatyczne na kaszel, grype, choroby serca, wątroby etc.
Casa da Homeopathia
Praca General Osorio nr. 87 CURITYBA — PARANA
Sangue! Sangue! Sangue!
SANGUENOL
(Formuła niemiecka)
Jedyny środek, który po 20-dniowym używaniu go, zabezpieczy i uchroni każdego od suchot. Oddziaływa następująco:
1) Ogólne spotęgowanie sił i natychmiastowy powrót apetytu.
2) Usuwa zupełny ból głowy, bezsenność i nerwowość.
3) Zwalcza radykalnie przynębie nie nerwowe i podnieca chęć do życia.
4) Powiększa ciężar ciała aż do 3 kg
5) Odświeża całkowicie osłabiony i zagrożony suchotami organizm.
6) Daje największą odporność przy pracy fizycznej i zwiększa ciążka krwi.
Choroby raka można uniknąć, ponieważ jest to zgrupowanie potażu w pewnej części ciała.
Kalcjum rozpuszcza potaż. Sanguenol zawiera kalcjum i dzięki temu można uniknąć raka.
Sanguenol jest to wynalazek naukowy.
Przytoczone powyżej szczegóły są opinią wydaną przez lekarza Dr. Manuela Soares de Castro.
Do nabycia w całej Brazylii

LOTY NA SPRZEDAŻ
Sprzedaje się loty przy ul. Vicente Machado róg Brigadeiro Franco. — Zgłaszać się na rua Comendador Araujo nr. 492.
Jedynie farby i aniliny "BAYER"
W PACZKACH PO 1 KILOGRAMIE
specjalne wskazówki użycia. Esencje i olejki do fabrykacji likierów, wódek etc.
NIE SZUKAJ INNYCH
do farbowania wszelkiego rodzaju wyblakłych rzeczy we wszystkich kolorach.
—o—
Wielki wybór perfum, krajowych i zagranicznych. Przybory do higieny ust, jak kremy mydełka, szczołeczki etc.
Barwniki do napojów i przetworów owocowych
JEDYNI PRZEDSTAWICIELE
LÁ NO LUHM
161 Rua RIACHUELO 161

Cia de Terras Norte do Paraná
LOTY na REZERWIE POLSKIEJ za gotówkę, lub czteroletnie spłaty po 400\$000 za akier. Ziemia pierwszorządna, gatunku „terra rocha apurada”. Wydaje z alkra bez jakichkolwiek nawozów: 6000 kg. kukurydzy, fasoli po 3000 kg dwa razy do roku, kawy aż do 400 arów z 1000 krzaków. NIEMA mrówek „SAUVAS”. Wysokość średnia 600 m. Każdy lot ma drogę automobilową i bieżącą wodę. Klimat bardzo zdrowy. **Kolej żelazna w budowie**, do końca roku przejdzie przez Londrino odległą 16 Km. od Rezerwy Polskiej. Kupujący ziemię od C-ia mają pierwszeństwo do roboty na kolej. Póki czas trzeba korzystać z naszej niskiej ceny, gdyż wokoło Rezerwy polskiej sprzedaje się już znacznie drożej.
Tylko przez agenta upoważnionego
IGNACY SZANKOWSKI
Cambara — Paraná

Uwaga! Dla kupujących dojazd koleją z Cambara, lub Ourinhos aż na miejsce tam i z powrotem **za darmo** bez obowiązku kupna. Dla rodzin i ich bagażu do 200 kg, tych którzy już loty kupili, taki sam **bilet darmowy**.

„CRUZEIRO” i „SURPRESA”
Jedynie maki które powinny być używane przez wszystkich, którzy dbają o swe zdrowie
MŁYN W JOINVILLE (Caixa postal, 110)
AGENCI W KURYTRBIE:
Lattes & Cia
Caixa postal, 325 Telefon 7-2-2
PRACA ZACHARIAS, 5 — CURITYBA

Polsko-francuskie linie okrętowe
CHARGEURS REUNIS I SUD ATLANTIQUE
Wszyscy Polacy powinni jeździć tylko naszymi okrętami które są najbezpieczniej pod każdym względem

Informacji bezpłatnych w języku polskim i portugalskim udziela jedynie przedstawiciel na Paraná
THEOPHILO G. VIDAL
Rua Barão do Rio Branco, 195-209 — CURITYBA.

HYDROLITOL SOLE MINERALNE
(MONTCATINI - ITALIA) 449-52-55
Ułatwiająca trawienie -- smaczna -- musująca.
Używane od dawien dawna w Europie.
Zarejestrowane w „Departamento Nacional de Saude Publica” pod Nr. 8698
Hydrolitol stwarza wspaniałą wodę mineralną przyjemną w smaku i posiadającą właściwości lecznicze. Jest wskazane przy chorobach żołądkowych, wątroby i nerek — eliminuje w stosunkowo krótkim czasie kwas moczowy. Jest zalecaną przez najpoważniejsze siły lekarskie.
Sprzedaż na litry lub szklanki
Café Rio Branco, — rua 15 de Novembro.

Dla dobra i szczęścia wszystkich!
Szan. Panie Aptekarzu Gonçaves — Joinville.
Przekonany o wielkich zaletach leczniczych Pańskiej pomady „MINANCORA”, postanowiłem tutaj, na południu Brazylii, gdzie zostałem przeniesiony, nieść za jej pomocą ulgę cierpiącej ludności, dotkniętej mnóstwem różnego rodzaju ran i wrzodów. Sprawdziłem w tym celu parę tuzinów pudełek pomady „MINANCORA” i skutek osiągnąłem nadzwyczajny: oto zaszczepiłem wrzody, które od szeregu lat trapiły wielu tujejszych mieszkańców, wydających pieniądze na różne bezwartościowe leki, ZAGÓLEŹ SIĘ SZYBKÓ pod zbawieniem działaniem „MINANCORA”, niezdadko po zużyciu zawartości ZALEDWIE JEDNEGO PUDEŁKA. Po wyczerpaniu się pierwszego zamówienia, zrobiłem drugie, większe i znów miałem sposobność ujrzeć prawie cudowne wyleczenia. Pewien osobnik, cierpiący na straszliwą ranę o charakterze raka, która niszczyła mu już prawie cały nos, wyleczył takąw POMADĄ „MINANCORA”. Mawiał on potem, iż pragnie zawsze posiadać w domu zapas tego nieocenionego lekarstwa na wszelki wypadek — Urzędnicy pocztowi, przeczuwając iż przesyłka zawiera POMADĘ „MINANCORA”, nie omisszają przywłaszczyc sobie kilku pudełek przy każdej sposobności. Zasyłając podziękowanie oraz serdeczne pozdrowienie, kreślę się z głębokim szacunkiem
Ks. FRIEDRICH BARTELMANN
Palmeira da Santa Joana — Stan Espirito Santo.
Na sprzedaż we wszystkich lepszych aptekach i drogerjach w Brazylii. DROGERJA HESS przy ul. 7 de Setembro 61, Rio, posiada wszelkie produkty marki „MINANCORA”.

Jako dowód wdzięczności
Pan Amaury Saraiva, zamieszkały w João Pessoa (Parahyba), przysłał nam swą fotografię i napisał następujący list:
Wielmożny Panie Właścicielu Składu Galenowal!
Skrzynka pocztowa 123
Pelotas — Rio Grande do Sul.
Szanowny Panie! Jako dowód wdzięczności przyjacielu Panu niniejsze pismo, oświadczając iż cierpiąc od dłuższego czasu na bóle reumatyczne o podkładzie syfilitycznym, a to w takim stopniu, że nie byłem w stanie spełnić mego zawodu szofera, zażyłem, idąc za radą p. Ouidia Lopes de Mendonça właściciela apteki Santos w naszym mieście kilka stoików „Galenogalu” i zostałem gruntownie wyleczony z mych cierpień, co zresztą najlepiej poświadczą moja fotografia, załączona do niniejszego listu. Dla dobra cierpiącej ludności, upoważniam pana do zrobienia z tego listu użytku, stosownie do pańskiej chęci, rozgłaszając go w najobszerniejszej skali, by cierpiący na tą straszliwą chorobę, mogli być w leczeniu, używając tego wprost cudownego lekarstwa. Nie mając nic więcej do powiedzenia w tej sprawie, wyrażam raz jeszcze mą głęboką wdzięczność, szczerzy przyjacielu Amaury Saraiva.
Świadkowie: Manoel Cavalcanti
Luiz Teixeira de Carvalho
Octavio C. de Araujo.
W czasie wielkiej Wystawy „Stulecia Niepodległości” w Rio de Janeiro, „Galenogal” otrzymał najwyższą nagrodę t. j. Dyplom honorowy i złoty medal, a komisja oszacowała go jako preparat naukowy, na które odznaczenie nie zasłużył jeszcze żaden inny podobny preparat w Brazylii.

KASZEL, BÓL PIERSI
UŻYWAJ
Xarope Sto. Antonio
Nieoczekiwane rezultaty

PIERWSZORZĘDNY POLSKI SKŁAD ARTYKUŁÓW SPOŁYWCZYCH
Stanisława Popiela
Rua Floriano Peixoto Nr. 2331 — CURITYBA
Artykuły sprzywcze w najlepszym gatunku sprowadzane bezpośrednio przez producentów za gotówkę.
Narozmaitsze napoje krajowe i zagraniczne.
Kupuje wszelkie produkta kolonialne i płaci po najlepszych cenach.

BANK FRANCUSKO-WŁOSKI
DLA AMERYKI POŁUDNIOWEJ
KAPITAŁ ZREALIZOWANY Frs. 100.000.000.00
KAPITAŁ REZERWOWY Frs. 137.000.000.00
Centrala: PARYŻ
Oddziały w Ameryce Południowej: Buenos Ayres, Rosario de Santa Fé, Valparaiso, Curityba, São Paulo, Santos, Rio de Janeiro, Porto Alegre, Rio Grande, Pernambuco, Araraquara, Barretos, Botucatu, Caxias, Espirito Santo de Pinhal, Jahu, Mococa, Ourinhos, Paranaíba, Ponta Grossa, Ribeirão Preto, São Carlos, São José do Rio Pardo, São Manoel.
Oddział w Kurytybie: ULICA 15 11 NOVEMBRO, róg ul. 1o de março
Bank Erancusko-Włoski posiada w Polsce następujących korespondentów:
Bank Handlowy w Warszawie, Warszawa, i Bank Francusko-Polski, Warszawa.
którzy, dzięki wielkiej ilości filij własnych i agentów rozgałęzionych po całym kraju, umożliwiają przesyłki pieniężne do najdalej położonych miejscowości w Polsce, w złotych polskich i w innych walutach.
Oddział Banku Francusko-Włoskiego w Kurytybie posiada zawsze kurs złotego polskiego. Wystawia czeki i przekazy pieniężne w złotych polskich, t. j. zatawia zlecenia swych polskich klientów na najdogodniejszych warunkach.

AIR FRANCE
FRANCUSKA KOMPANJA komunikacji powietrznej
przewozi pasażerów i korespondencję
W poniedziałki — na POŁUDNIE aż do Rio Grande do Sul
We wtorki — na POŁNOC, do Natal
We środy — na POŁUDNIE do republik platyńskich na POŁUDNIE do republik platyńskich i Peru
W piątki — na POŁNOC do Natal i Europy.
Bezpośrednio do krajów europejskich Zamyka się pocztę w Kurytybie.
PRZYJMOWANIE KORESPODENCJI:
O godz. 18 w Agencji Głównej
O godz. 21 na poczcie głównej
Po wszelkie informacje zwracać się do **Agencji Głównej**
THEOPHILO G. VIDAL
Rua Barão do Rio Branco, 195-209 CURITYBA
TELEFON, 538

Casa de Saude SÃO FRANCISCO
DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA
— CURITYBA, ULICA SÃO FRANCISCO, 25 —
DR. JORGE MEYER FILHO
Na sposób nowoczesny urządzona klinika. Wzorowa czystość i hygiena. Up rzejmaobsługa. — Ceny przystępne.
Nowoczesny aparat Roentgena. — Sztuczne ultra-fioletowe promienie słoneczne. — Zystoskopia i t. d.
Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, stosowanie sztucznego pneumothorax w cierpieniach płuc.
Godziny przyjęć: Od 10 do 11,30 i od 4 do 6 wiecz.

WIELKI SKLEP POLSKI
DOMAŃSKI & WABERSKI
PLAC TIRADENTES, Nr. 232 — Telefon 248
Ma zawsze na składzie makę pszenną, żytnią i kukurydzianą; cukier, ryż, sól śledzie, sliwki suszone, rodzynki i konserwy owocowe wszelkiego rodzaju.
Ma również najlepszą kawę mieloną z własnej fabryki.
Posiada trunki krajowe i zagraniczne w najlepszych gatunkach. Kupuje produkt rolne jako to: kukurydżę, fasole, ziemniaki, masło, jaja, drzewo i t. p.
SPRZEDAŻ NA KOLONJE HURTOWNA I DETALICZNA.
CENY PRZYSTĘPNE. Posiada filje w Arakarij.

JEŻELI CHCESZ KUPIĆ PIERŚCIONEK ALBO OBRĄCZKI ŚLUBNE, ZWRÓĆ SIĘ DO
Jedynego Polskiego Zakładu Jubilersko-Złotniczego
KAZIMIERZA WOJNAROWSKIEGO
RUA BARÃO DO RIO BRANCO, 338
Naprzeciw pałacu Prezydenta
Wszelkie reperacje uskutecznią się z gwarancją.

Z Rio Grande do Sul

Parowiec „Itapé“ wywiózł w przeszłym tygodniu 5000 skrzynek winogrona, pochodzącego z kolonii riograndeńskich.

Pewien szaleniec w Porto Alegre napadł w przeszłą środę na 13-letniego ucznia Luiza Fernandes zadając mu dość ciężką ranę nożem.

W Urugwayana poczęła funkcjonować fabryka nawozów sztucznych, własności firmy Tarrango e Lang położona w miejscowości Touro Passo.

Jak zwykle, Karnawał zostawia po sobie miłe wspomnienia, jak również garść niemiłych, owoc roztargnienia własnego lub rozkarnawalowanych szoferów.

Rzeczywiście kronika wypadków samochodowych w ostatnie dni karnawału jak i w bezpośrednio następujących po zapustach jest niezwykle bogata. W ostatni dzień karnawału na ul. General Camara samochód ciężarowy, wywozący w zwykłych okolicznościach śmieci, a w zapustach biorący udział w korsie, ujechał na 19-letnią pannę Betti Moraes i pokaleczył ją dotkliwie w lewą nogę. Pogotowie ratunkowe zaopatrzyło poturbowaną pannę, lecz wypadek uniemożliwił jej dalszy udział w karnawale i w postuwistych tangach. Na awenidzie Oswaldo Aranha w czasie wielkiego ruchu karnawałowego 13-letni chłopak Aristen Rodrigues został przejechań przez automobil, przyczem odniósł bardzo bolesne rany i zwichnięcie prawej nogi. Odwieziono do szpitala został tam zatrzymany z powodu poważnej natury ran, które odniósł. Gdy na drugi dzień już po karnawale wychodził ze sklepu przy ul. Azenka w pobliżu mostu, p. Alfredo Almeida Rodrigues został w tym momencie, dzięki własnemu roztargnieniu, co zostało stwierdzonym przez świadków, przewrócony i dość poważnie poraniony przez autobus kursujący do Belém Nova.

Również w popielec zdarzył się zderzenie dwóch samochodów w czasie którego jedna osoba poniosła rany. Powodem katastrofy był fakt że z poprzecznej ulicy wyjechał całym pędem samochód rozwозяcy mięso z jatkii p. Caetana Diñini, przyczem szofer nie dawał żadnych sygnałów ostrzegawczych buczakiem. Na nieszczęście nadjechał samochód ciężarowy z Canoas i oba pojazdy zderzyły się, przyczem nie obeszło się bez uszkodzeń, a pasażer z Canoas, p. Bernardino Osorio odniósł ciężkie rany. Po zderzeniu samochód wiozący mięso, nie niosąc pomocy ofiarom roztargnienia swego kierownika uciekł, a władze poleciły uwięzienie nieostrożnego szofera, który spowodował katastrofę.

W Carazinho zdarzyła się katastrofa pożaru, która zupełnie zniszczyła całą serię budynków. Z pomiędzy gmachów obróconych w zgłiszca należy wymienić aptekę „Serrana“ własności pana Alzira Dorneles Estivalera, kinematograf pana Laudina Garceza, biura p. Edwarda Greffa i zakład szewiecki p. Celestina Guanaldi. Same szkody wyrządzone w aptece, obrachowuje się na wysokości 100 tysięcy. Jeden z uszkodzonych budynków, własności pana Greffa był ubezpieczony na wysokość 35 kontów. Apteka była ubezpieczona na 75 kontów, tak że jej właściciel poniosł dotkliwą stratę. Przyczyną pożaru zdaje się być krótkie spięcie.

Dwa płatowce należące do okrętu francuskiego szkolnego Jeanne d'Arc odwiedziły w przeszłym tygodniu Porto Alegre. Sam statek stanął na kotwicy w porcie Rio Grande, a płatowce wystar-

townawszy w tem mieście o 8,45 rano, lądowały w aeroporcie „Pannairu“ o 10,30 przed południem. Załoga płatowców składała się z kapitana Sala, poruczników Orsolan i Górskiego (zapewne potomka polskiej emigracji do Francji w r. 1831-ym) jednego podoficera i dwóch marynarzy radiotelegrafistów. Opuściwszy lotnisko goście francuscy udali się do konsulatu francuskiego, gdzie wypito ich zdrowie szampanem. Następnie lotnicy udali się do Grand Hotelu p. Schmidta, gdzie zostali przyjęci przez właścicieli jako honorowi goście i umieszczeni w apartamentach rezerwowanych dla dostojnych osób. Oficerowie złożyli wizytę zastępcy p. interwentora, drowi Joanowi Carlosowi Machado, który przyjął ich z niezwykłą serdecznością. Po złożeniu innych wizyt oficjalnych lotnicy chcieli powrócić do swego okrętu, lecz na nalegenia ziomków zostali, wiedząc że szkoły prowadzone przez siostry francuskie, a następnie byli podejmowani w ścisłym gronie osób przez markiza Rocca de Tagorre, a później uczestniczyli w korsie, na ulicy dos Andrades, zaszczytując swą obecnością bal w Klubie Germania, gdzie dyrekcja przyjęła ich z niezwykłą uprzejmością. Na drugi dzień rano goście francuscy wystartowali do Rio Grande, by połączyć się ze swym okrętem, gdzie odbywały się różne uroczystości.

Interesujące dla Pań!!!

Jeden z najpoważniejszych wynalazków na upiększanie cery

Antisardina

Akcja natychmiastowa — wszystkie plamy, wągry, krosty, zmarszczki znikają po kilkukrotnym użyciu ANTISARDINY. Używając ten krem można się przekonać, że jest on jedyny w swoim rodzaju — wszystkie inne są tylko naśladownictwami. — Sprzedają we wszystkich aptekach, składach aptecznych i artykułów kosmetycznych. Laboratorium przetworów chemicznych **JULIO ARAUJO & CIA.** Ul. Angelo Sampaio 2322 KURYTYBA

TAJEMNICA DAWNEJ APTEKI HABSBUROW

W bezpośredniej bliskości Burgu cesarskiego znajduje się jeszcze po dziś dzień dawna apteka dworska w której dla całej rodziny Habsburgów wydawane były rozmaitego rodzaju lekarstwa. Ze względu na to, że dwór cesarski dbał zawsze o drobiazgową wprost dokładność w rozrachunkach, założyła ta apteka specjalne archiwum, w którym na pożółkłych od starości arkuszach papieru wyszczególnione są wszystkie rachunki za pobrane lekarstwa, stanowiące obecnie dokumenty pierwszorzędnej wartości.

Archiwum to mieści się za otajmioną katarą koloru niebieskiego, stwarzając wokół atmosfery muzealną, przesyconą zapachem etaru, barbułu i innych aptecznych specjalności.

Na półkach, utrzymanych w nienagannym porządku, spoczywają grube rejestry, zawierające każdą receptę, zapisaną przez lekarza członkom rodziny Habsburgów aż po wiek siedemnaście.

Nawet na każde mydło toaletowe, czy pomadę, ogląda tu można odrębny rachunek. A ponieważ każdy potentat musi mieć nawet i po swej śmierci do czytania z... apteką, więc widać w tych rejestrach rachunki za balsamowanie ziółek i potrzebne tu temu preparaty.

Tak więc zabalsamowanie zmarłej w roku 1773 cesarowej Augusty, czwartej z rządu małżonki cesarza Franciszka II-go, kosztowało 488 guldenów i 40 centów.

Do tego celu użyto następujących preparatów: octu aromatycznego, alkoholu, kamfory, terpenylna

rozmaite balsamy i zioła, w szczególności mięta...

Cesarz Józef, znany z nadzwyczajnej dbałości o swą cę, używał specjalnej pomady, którą przyrządzała mu apteka na podstawie następującej recepty: migdały gorzkie, ocet zmieszany z wodą... Dunaju, zótkta z „jaj...“

Historja o Napoleonie, który nie chciał wyprowadzić rachunku

Z pożółkłych kart tego archiwum wyciera ciekawa anegdota napoleońska:

Rok 1809-ty. Wielki Napoleon obsadził Wiedeń. Dumny Korykanin zjechał wprost do zamku schoenbrunskiego, rozbijając tam swą główną kwatery.

Dwór austriacki uciekł przed Napoleonem w popłochu. Tylko dyrektor apteki dworskiej pozostał w stolicy, strzegąc skarbow aptecznych.

Aliści przytrafiło się Napoleonowi, że zleka zachorował i posłał oczywiście do apteki dworskiej po rozmaite lekarstwa, które doręczone mu zostały natychmiast wraz z... rachunkiem.

Pocziwy dyrektor apteki dworskiej czekał cierpliwie na pieniądze — aż dnia pewnego rozesała się wieść po mieście, że Napoleon opuścił Wiedeń. Opuścił, bez zapłacenia rachunku za... lekarstwa.

Kiedy dwór cesarski wrócił znów do stolicy i kiedy administracja dworska dowiedziała się o tej historii z nieuiszczonym rachunkiem, dostał wystraszony dyrektor apteki dworskiej niebyłajakiego nosa. Oświadczone mu całkiem kategorycznie, że raclu-

nek Napoleona za lekarstwa musi zapłacić z... własnej kieszeni... Apekarz protestował ze wszystkich sił i wniósł rekurs, tłumacząc, że była to przecie „vis maior“ i że nie mógł od Napoleona żądać gotówki za dostarczony towar...

Sprawa oparła się aż o cesarza Franciszka II-go, który w swej „wspaniałomyślności“... zwolnił go od zapłaty tej sumy...

Od tej pory nie dawał dyrektor apteki dworskiej nikomu lekarstw na kredyt...

Dziś wygląda ta apteka, jak każda inna. Klientami jej są zwykli przeciętni przechodnie, kupujący aspirynę i proszki na ból głowy i nie posiadający żadnych aspiracji na balsamowanie swych ziółek...

I tylko w jej wnętrzu, za tą tajemniczą katarą niebieską kryje się jeszcze kawał historii dawnej Austrii, z której można dowiedzieć się każdego czasu, na jakie choroby cierpieli Habsburgowie...

BALSAMI
Sta Helena

BÓL PIERSI
REUMATYZM
BÓL ZĘBÓW
NEURALGJA
ZACIECIA, SKALECZENIA
BÓL USZU
KŁOCIE
ŚWIEŻE RANY

Chcecie znaleźć zajęcia?

Agencja pośrednictwa pracy umieszcza w odpowiednich domach: kucharki, służące, pokojówki, damy do towarzystwa i t. d.
Zwróćcie się do nas dzisiaj — nie czekajcie jutro
Ul. 15 de Novembro 416, II-e piętro — tel. 1-5-5-4

PENSJONAT POLSKI
Fr. Stępniewskiej
Mieszkanie wraz z utrzymaniem od 120\$000 miesięcznie, obiady od 1\$500, wydawanie obiadow poza domem od 2\$000.
— ul. Aquidaban 275 —

L E K A R Z E

D E N T Y Ś C I

Dr. J. Vieira de Alencar
Z praktyką w szpitalach Paryża i Berlina. Chirurgia, choroby kobiece i dróg moczopłciowych.
Konsultorium: Rua 15 de Novembro 36
Rezydencja: Avenida Iguassu 755
Telefon 1-0-2-3.

DR. CARLOS MOREIRA
Profesor fakultetu medycznego. Specjalista chorób oczu, uszu, nosa, gardła. Konsultorium: Avenida João Pessoa, 68. Nad apteką Avenida od 10-11 i od 3-5 popoł.
Rezydencja: — ulica Visconde de Nacar, 860. — Telefon 8-8-8.

Dom Zdrowia
SANATORJUM CHIRURGICZNE SZWAJCARSKIE — Rua 15 de Novembro, róg ulicy Dr. Ubaldino do Amaral — telefon 4-3-3

Dr. Saul Chaves
Lekarz
Z praktyką w szpitalach: São Francisco de Assis i Przychodni Wojskowej w Rio de Janeiro
Uszy, oczy, nos i gardło
Porady: Praça Tiradentes, 554 (Nad apteką Minerva)
od 10-11 i od 14 do 17
Mieszkanie prywatne: Rua Ebano Pereira, 187. Telefon 143

GABINET DENTYSTYCZNY
S. Gonçalves Pereira
CHIRURG-DENTYSTA — 15 lat praktyki
Wykonywa wszelkiego rodzaju prace wchodzące w zakres zawodu.
Jakość materiału zagwarantowana.
Leczenie i wyjmowanie zębów bez bólu.
Konsultorium: Praça Carlos Gomes. 163. — Kurytyba.

DR. ARCHIMEDES CRUZ
Profesor Fakultetu Medycznego na Uniwersytecie Paraskim.
Operacje, Porody, Syfilis, Drogi moczopłciowe, Choroby kobiece
Dyrektor - Założyciel
Instytutu Medyczno-Chirurgicznego w Paranie
Promienie X, ultra-fioletowe. Wyświetlania o wysokim napięciu. Dżateria ogólna i chirurgiczna. Choroby dróg moczowych. Cystokopia i Kauteryzacja.
Porady: Apteka Humanitarna, od godz. 2 do 6 popoł. Rua Dr. Trajano Reis, 41. — Telefon konsultorium 2-8-4.
Rezydencja: ul. Almirante Barroso 300
Telefon 7-4-5
Przyjmuje pacjentów o każdej porze.

SPECJALISTA W CHOROBAH DZIECIĘCYCH
Dr. Homero Braga
LEKARZ W SZPITALU DLA DZIECI
Porady od 4 do 6
NAD APTEKĄ MINERVA
Telefon rezydencji: 1-0-9-2

DR. G. LEVENBERGER
mający długoletnią praktykę w szpitalach europejskich. LEKARZ SPECJALISTA w zakresie Wysokiej Chirurgii, w chorobach kobiecych, przewodów moczowych. Porady od 10-tej do 12-tej i od 2-5, z wyjątkiem niedziel i sobót po pol. Promienie X. Promienie ultra-fioletowe. Dżateria chirurgiczna i ogólna.
Ceny przystępne.

DR. ANTONIO AMARANTE
dyplomowany przez Fakultet Medyczny w Rio de Janeiro w roku 1917. Ogólna chirurgia — choroby oczu, uszu, nosa i gardła.
Konsultorium Apteka Sommer, ul. Riachuelo, 138. — TELEFON 3-5-1 od 9-11 i od 14-16.
WEZWANIA DO DOMÓW.

MARJA KYRŃSKA
Lekarz-dentysta
godziny przyjęć: od 1-jej do 6-jej pop.
137 MARECHAL DEODORO 137
KURYTYBA — TELEFON 1-2-5-5

AFFONSO P. ETZEL
Chirurg dentysta. Wykonywa wszelkie prace dentystyczne z gwarancją.
Rua Marechal Floriano Peixoto, 658
1-sze piętro od 9-11 i od 2-6 pop.

DR. CARLOS HELLER
z praktyką w szpitalach europejskich
Klinika ogólna Medyczno-Chirurgiczna.
Specjalność: Syfilis, choroby skóry i włosów. Leczenie starych zaniedbanych ran bez operacji. Dżateria i promienie ultra-fioletowe.
Porady: Praça Tiradentes w APTECE BRASIL od 10-12 i od 4-6.
Mieszkanie prywatne: Rua Comendador Araujo 970. — Telefon 4-2-4.

DR. DANTE ROMANÓ
Z praktyką w szpitalach berlińskich
Eks-internista Szpitala Ewangelickiego i Santa Casa de Misericordia w Rio de Janeiro. Profesor sekcji operacyjnej na Fakultecie Medycznym. Leczy syfilis, choroby dróg moczowych, i kobiece. Promienie ultra-fioletowe, operacje wyrostka robaczkowego, przepukliny, hemoroidów, wrzodów i nowotworów, chirurgia pochwy, rozrodczej, jajników, przewodów, pęcherza, nerek, żóładka, płuca, gruczołów, wątroby, i t. d.
Konsultorium: Praça Tiradentes Nr. 554 (nad apteką Minerva).
Rezydencja: Praça Senador Corêa, 4.

Prof. Dr. S. Kossobudzki
Przyjmuje od godz. 2 do 4 popoł.
Rua Visconde do Rio Branco 1197
daw. 56. — TELEFON 5-8-5.

DR. JULIO MOREIRA
Choroby kobiece, porody, drogi moczopłciowe, klinika ogólna, Syfilis.
Konsultorium: Rua 15 de Novembro 36
Telefon 4-4-0.
Mieszkanie prywatne: Rua Pedro Ito 966 telef. 9-6-6
ZAŁATWIA WEZWANIA W NOCY.

KLINIKA DENTYSTYCZNA
Jacka Dromlewicza
Wprawia zęby sztuczne z podniebienia i bez, w złocie i kauczuku. Flombowanie i wyjmowanie zębów bez bólu. Robota pie.wszorzędna. Ceny przystępne.
RUA MONSIEHOR CELLO 148(1pięt)
(Daw. 1 o de Março)
CURITYBA

KLINIKA CHIRURGIA DENTYSTYCZNA
M. Gosławskiego
W MARECHAL MALLET
z długoletnią praktyką w Kurytybie, S. Paulo i Porto Alegre. Leczenie i wyjmowanie zębów bez bólu. Szczegółowe i wyjątkowe wyżłoczenie. Ceny umiarkowane — wyżłoczenie gwarantowane.
wyjeżdża 2 razy tygodniowo do Rio Azul i Rio Claro.
Uwaga:

DR. ROCHA LOURES
Z praktyką w najpoważniejszych szpitalach w Rio de Janeiro
Konsultorium i rezydencja: Avenida João Pessoa, 71 — 1-sze piętro
Porady od 10-tej do 11-jej i od 3,30 do 5,30 popoł. — telefon 9-3.

DR. M. ISAACSON
Profesor Fakultetu Medycznego na Uniwersytecie Paraskim
Operacje i pomoc przy porodach. — Choroby kobiece. — Gruźlica. — Dżateria. Promienie ultra-fioletowe.
Konsultorium: Rua 15 de Novembro 257 2-gie piętro. Tel. 1163. Rezydencja: Av. João Gualberto 221. Tel. 2-8-3.

DR. BLEY ZORNIG
Klinika ogólna — syfilis i drogi moczopłciowe. Choroby kobiece. Leczenie Blemoragii i jej różnych komplikacji u osobników obojga płci.
Dżateria, promienie ultra-fioletowe.
Konsultorium: — Rua 15 de Novembro 121 nad Apteką „Internacional”.
Rezydencja: — Rua 13 de Maio, 541.
Telefon 1-3-1.

DR. JOSZEF CZAKI
Choroby kobiet i klinika ogólna
Przyjmuje w czwartek od 1-3 i piątek od 9-11 i od 1-3
Apteka Stelfeld, ul. Com. Araujo.

DR. VICTOR DA COSTA V. VIEIRA
ADWOKAT
ul. 15 de Novembro 410 1-sze piętro.
Sale Nr. 5 i 6.
Telef. 1-2-3-8. (331-33-1934).

DR. EDGARD CRUZ
ADWOKAT
Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, wojskowe i terenów
Biuro: ul. 15 de Novembro 416 1 piętro
sale nr. 4 i 5. Telefon 1238
Mieszkanie prywatne: — ul. Augusto Stelfeld 15 — róg Dr. Muricy.
Mówi się po polsku.

Prof. Dr. Antoni Ruediger
Specjalista w chirurgii, chorobach kobiecych i dróg moczowych.
PONTA GROSSA
Porady: 9-11 i 3-5 w PHARMACIA MINERVA
Mieszka: Rua Cel Francisco Ribas, 24

DR. BRASIL VIANNA
LEKARZ CHIRURG
Z praktyką w najpoważniejszych szpitalach Paryża i Buenos Aires.
Porody, choroby kobiece, drogi moczopłciowe.
KLINIKA OGÓLNA.
Porady: Praça Tiradentes, 898 (nad Apteką Tiradentes od 10-12 i od 15-17.
Rezydencja: ul. Dr. Muricy 285.
TELEFON 653.

DR. JOSZEF CZAKI
Choroby kobiet i klinika ogólna
Przyjmuje w czwartek od 1-3 i piątek od 9-11 i od 1-3
Apteka Stelfeld, ul. Com. Araujo.

DR. MILTON VIANNA
adwokat
załatwia sprawy cywilne, handlowe i kryminalne
ul. Aquidaban 278
KURYTYBA

DR. LUDWIK WOLSKI
ADWOKAT
UNIÃO DA VICAORIA — Paraná

Na dezynfercję, zapalenie ślepej kieszki i biegunkę
Jedynym skutecznym środkiem jest:
Bactereofago Paula Soares
(DO PICIA)
BLENOBAGJĘ, najlepiej i najpewniej leczy
GONO-FORMINA Paula Soares
LABORATORJUM ANALIZ DROW PAULA SOARES
— ul. 15 de Novembro 225 —

Apteka „SANITAS“
dawniej „APTEKA POLSKA“
ul. 15 de Novembro, 48 — telef. 7-5-7
nie robi żadnej reklamy, załatwia zawiadania swą Sz. klientelę, że posiada zawsze na składzie kompletny wybór materiałów aptecznych i drogowych po cenach najniższych umiarkowanej w Kurytybie. **Dozosty znanej marki herbaty „Herbaria.“**
Apteka otwarta całą noc. Mówi się po polsku.

DR. HOSTILIO C. DE SOUZA
Araujo
DR. FLAVIO CARVALHO
Guimarães
Adwokaci
Biuro: Budynek Moreira Garcez Av. João Pessoa 103
nad sklepem — sala Nr. 101-102 — telefon 491
Godziny przyjęć od 9-12 i od 14-17.
7-32-1934

Wystarczy tylko spróbować piwo „Sueca Especial“ z browaru „PROVIDENCA“, by stać się jego stałym zwolennikiem.
„Sueca Especial“
TELEFON 1201 - KURYTYBA.